THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Uczucie i Wola Kierują Człowiekiem, a Rozum Mu Przyświeca

No. 128 — PIĄTEK, DNIA 2-GO CZERWCA (FRIDAY, JUNE 2), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

BIEDNE MIASTO MA MILJONY

DAVIS OBJAŚNIA STANOWISKO AMERYKI.

Stany Zjednoczone Nie Chcą Wystąpić Zbrojnie Przeciw Państwu Agresywnemu.

Genewa, 2. czerwca. — Norman H. Davis, ambasador prez. Roosevelta dla spraw międzynarodowych w Europie, ponownie zapewnił wczoraj zebranych na ostatniej sesji przed odroczeniem się konferencji rozbrojeniowej, że Stany Zjednoczone piszą się całkowicie na program ograniczeń broni, lecz nie przyrzekają, że przyłączą się do akcji ukarania państw, które przekroczą planowany pakt rozbrojeniowy.

Norman Davis specjalnie zabrał głos w tej sprawie, nim się konferencja odroczyła na trzy tygodnie, aby nie było nieporozumienia co do stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia i, aby nikt nie przypuszczał, że Stany Zjednoczone odstąpiły od swego programu izolacji.

— Dziesięć dni temu powiedziałem — dowodził p. Davis — że Stany Zjednoczone łączą się w moralnem potępieniu państwa agresywnego, które pozwoli sobie na przekroczenie traktatów pokojowych, lecz nie zgodzą się na przystąpienie do zbrojnej akcji przeciw państwu agresywnemu. Takiego przyrzeczenia nie dawałem i teraz jeszcze raz to powtarzam.

— Wierzymy, że odpowiednia kontrola nad zbrojeniami jest podstawową rzeczą w każdym systemie rozbropeniowym, jak również, że stałe kontrolowanie rozbrojenia jest najpewniejszą drogą do utrwalenia pokoju.

Po przemówieniu p. Davisa, prezes Henderson konferencję odraczył do 27 czerwca. W międzyczasie przygotowywaniem programu dalszych obrad około przyjęcia przez mocarstwa programu rozbrojeń, zajmie się specjalna komisja programowa. Do dalszej pracy na polu rozbrojenia pozostawiono komisję na wyraźny wniosek mniejszych państw, które wyraziły obawę, że konferencji broni nie będzie można łatwo zwołać ponownie, gdy się ktoś nie zostanie w Genewie dla dalszego prowadzenia prac rozpoczętych.

Berlin Godzi Się Podpisać Nowy „Świstek Papieru".

Pakt Czterech Mocarstw Jest „Nieszkodliwy" — Mówią Dyplomaci.

Berlin, 2. czerwca. — Niemcy wreszcie zgodziły się podpisać jeszcze jeden „świstek papieru" — mianowicie pakt 4 mocarstw, proponowany przez Mussoliniego. Dyplomaci niemieccy są zdania, że pakt z chwilą przyjęcia poprawek Francji, jest umową nieszkodliwą, dlatego nie widzą powodu, dlaczego państwa nie mogą tak „nieszkodliwego świstka papieru" podpisać. Niemcy nie robią sobie wiele z proponowanego paktu, lecz zgodzili się go podpisać, gdyż przypuszczają, że zmniejszy on napięcie polityczne w Europie, co jest koniecznie potrzebne dla dalszego prowadzenia akcji rewizyjnej, dla której wytknięto inne drogi, gdyż przekonano się, że głośne domaganie się rewizji granic nie przyniosło pożądanego skutku.

Z kół rządowych Berlina dowiedziano się wczoraj, że Adolf Hitler pragnie szczerze współpracować z trzema innymi członkami paktu czterech, lecz nikt dzisiaj nie jest w stanie powiedzieć, jaką współpracę poleca i jaką akcję międzynarodową proponowany bil umożliwia.

Dyplomaci francuscy są zdania, że pakt 4 mocarstw będzie pewnego rodzaju gwarancją pokoju w Europie, jak również, że z chwilą, gdy mocarstwa zgodzą się na podpisanie paktu, zbytecznem będzie trzymanie wielu dyplomatów na międzynarodowych konferencjach rozbrojeniowych, gdyż cztery mocarstwa, związane paktem, będą mogły między sobą sprawy rozbrojenia i gwarancyj przeprowadzić o wiele szybciej i taniej.

Francja godzi się zasadniczo na małe i przedewszystkiem pokojowe zmiany obecnych granic Europy. Nikt jednak nie mówi, które granice mają być zmienione.

HITLER ZACHĘCA MŁODZIEŻ DO ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW.

Chce Dać Każdej Młodej Parze $250 Pożyczki Na Początek.

Berlin, 2. czerwca. — Na zasadzie „żeń się, albo płać na koszta zaczęcia życia małżeńskiego innych," kanclerz Hitler zaprowadził dekretem nowe prawo podatkowe na wszystkich kawalerów i panny w całych Niemczech.

Rząd niemiecki spodziewa się, że od wydania wyroku za rok będzie w Niemczech o 150,000 nowych małżeństw więcej, aniżeli władze przypuszczały. — Każde młode małżeństwo, według obliczeń rządu, otrzyma na zapoczątkowanie nowego życia około $250 w charakterze pożyczki bezprocentowej, którą pożyczający spłacać będzie tylko jeden procent miesięcznie.

W dekrecie jest jednak jedno ważne zastrzeżenie, mianowicie, że panna, która wyjdzie zamąż za młodzieńca, który otrzyma pożyczkę rządową, będzie musiała porzucić pracę, o ile pracuje. Rząd przypuszcza, że tą drogą bezrobotni mężczyźni otrzymają pracę tam, gdzie dzisiaj pracują kobiety. Młode mężatki muszą się zobowiązać, że przez 6 miesięcy po ślubie nie będą starały się o pracę i, że wogóle przestaną pracować poza domem, jeżeli mężowie ich zarabiają przynajmniej $30 na miesiąc.

Młode małżeństwa nie otrzymają pożyczki, tylko kwity zastawne, za które będą mogły nabyć meble i zapłacić koszta ślubu. Rząd stworzy specjalny fundusz z podatków na kawalerów i panny. Z funduszu tego wypłacane będą pieniądze kupcom, którzy zgłoszą się z kwitami zastawnemi. Hitler ponadto zamierza wydać $240,000,000 na program robót publicznych.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pewien farmer z okolicy Bedford, Ind., ojciec 16-gą dzieci, orząc pole pod kukurydzę zauważył dwa krążki metalowe błyszczące w słońcu. Jak się okazało, były to dwie stare srebrne 25 centówki. Farmer zaczął kopać w tem miejscu i znalazł luźno zagrzebane monety srebrne, datujące się wstecz do roku 1818, na ogólną sumę $7,061. O wartości numizmatycznej skarbu świadczy fakt, że farmer sprzedał trzy z owych monet za $1,500. — Tak to los robi czasem z biednego oracza-bogacza.

* * *

Stan New Jersey ratyfikował wczoraj formalnie zniesienie 18 poprawki, piąty stan, który zaaprobował koniec „szlachetnego eksperymentu". Innemi stanami, które skompletowały już ratyfikację, są Michigan, Wisconsin, Wyoming i Rhode Island. Stany New York, Delaware i Nevada wybrały już mokrych delegatów na konwencje ratyfikacyjne. Illinois i Indiana głosują w tej sprawie w przyszłym tygodniu. — Jeżeli tak dalej pójdzie, Nowy Rok powinien zastać kraj wolnym od suchego jarzma.

* * *

Około $15,000,000,000 w papierach wartościowych, złocie i srebrze zmieniło wczoraj ręce w skarbie federalnym, kiedy W. A. Julian z Cincinnati został zaprzysiężony jako skarbnik Stanów Zjedn., w następstwie po W. A. Woodsie. Lwią częś tej sumy, bo $11,000,000,000, stanowią obligacje obcych mocarstw reprezentujące długi wojenne.

* * *

Pisma europejskie podały ostatnio wielką sensację, mianowicie, że ten „wielki" Hitler, ten „czystej krwi Niemięc" — jest zwykłym Żydem galicyjskim. Pisma donoszą, że Adolf Hitler, nim ukazał się na arenie politycznej w Niemczech, nosił pejsy, jarmulkę żydowską i nazywał się zwykle Abram Hitler. Niektóre pisma podały nawet podobizny Hitlera z czasów, kiedy jako pobożny Żyd uczęszczał codziennie do bożnicy i podobiznę Hitlera, jako kanclerza Rzeszy niemieckiej.

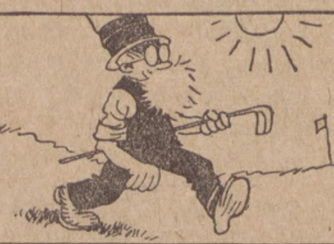
KALENDARZYK

Dziś, piątek, 2-go czerwca: — Św. Marcelina.

Jutro, sobota, 3-go czerwca: — Św. Klotyldy. Wigilja do Zielonych Świątek.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:16.
Zachód słońca o godz. 8:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda i cieplej. W sobotę częściowo pochmurno, możliwy deszcz. Umiarkowany, południowy i południowo-zachodni wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 78 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej rano 57 stopni.

GOSPODYNIE ZJAZDU LEKARZY I DENTYSTÓW.



Podkomitet przedzjazdowy komitetu VI-go Zjazdu Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, który zajmie się towarzyską stroną zjazdu. Siedzą, od lewej ku prawej: panna K. Śmiałek, panna M. Biedke, oraz panie doktorowe: I. Frankiewicz, prezeska T-wa Żon Dentystów, Wanda Dulak, prezeska T-wa Żon Lekarzy, M. Krupińska, H. Fleming-Czachorska i Julja Wawrzyńska. Stoją, od lewej ku prawej, doktorowe Ruszkowska, Gogolińska, Górny, Kozakiewicz, Szumkowska, Uznańska i Mix.

Burmistrz Wyjechał Do Springfield w Sprawie Bondów Szkolnych.

$40,000,000 Potrzeba Na Wypłacenie Zaległych Pensyj Nauczycielom i Nauczycielkom.

Chicagoscy urzędnicy z burmistrzem Edwardem J. Kelly na czele wyjechali do Springfieldu, aby tam prosić posłów do Legislatury stanowej o uchwalenie i przyjęcie bilu zezwalającego na wydanie $40,000,000 w bondach szkolnych, aby można zapłacić wszystkie zaległe pensje nauczycielom i nauczycielkom oraz pracownikom Rady szkolnej. Z burmistrzem Kelly wyjechał także prezes Rady szkolnej, McCahey.

Nim ci wyjechali Rada szkolna jednogłośnie zatwierdziła propozycję oraz przyjęła jednogłośnie rezolucję trustysa Ernesta Buehlera, w której proszą gubernatora Hornera o zawetowanie t. zw. bilu strajkowego nauczycieli, który już przeprowadziła Legislatura.

Bil ten podaje, że nauczyciele i nauczycielki mogą porzucić posady zajmowane każdego czasu, nie tracąc prawa do emerytury, gdy pensje za trzy miesiące lub więcej nie są im wypłacone. Rezolucja przyjęta podaje, że superintendent szkolny ma prawo do dania urlopu każdej nauczycielce i każdemu nauczycielowi na ich żądanie, jeśli pensje za trzy lub więcej miesięcy nie zostały im wypłacone.

Urzędnicy chicagoscy zabrali z sobą do Springfieldu także raport ze stanu finansowego Rady szkolnej, przygotowany przez spółkę McCoy, Holland, Arndt and Sweeney, publicznych rachmistrzów, który to raport wykazuje, że Rada szkolna winna jest nauczycielom i nauczycielkom oraz innym pracownikom swoich razem $43,589,120.

Jeśli Rada szkolna będzie mogła sprzedać wszystkie bondy proponowane, potrzebować będzie jeszcze $3,589,120 na wypłacenie zaległych rachunków i pensyj do dnia 31go grudnia.

Rachmistrze do swojego raportu dołączyli także opis opłat oraz domniemanych rat podatkowych od roku 1934 do 1953, na jaki to czas wydane byłyby nowe bondy. Jeśli cyfry podane zgadzają się z prawdą, to rata podatkowa na wydatki szkolne zniżona będzie przeciętnie o 1.7 procent na każde $100 opodatkowanej wartości w ciągu tych 20-tu lat.

Ci sami rachmistrze obliczyli, że wydatki Rady szkolnej za rok podany są następujące:

1. Regularne pensje nauczycieli:

Pensje za rok 1931 nie zapłacone w warantach podatkowych lub skrypcie, $404,059.

Niezapłacone pensje do 1-go czerwca, $14,475,000.

Pensje od 1go czerwca do 31 grudnia, $16,375,000.

2. Pensje pracowników służby cywilnej i specjalnych nauczycieli:

Niezapłacone pensje do 1-go czerwca, $3,300,000.

Pensje od 1go czerwca do 31 grudnia, $3,350,000.

3. Koszt utrzymania Rady szkolnej:

Niezapłacone rachunki do dnia 1-go stycznia, 1933 roku, $2,095,867.

Za opał i światło, $1,400,000.

Za przybory i urządzenia, $885,000.

Pensje nauczycielskie (prawo Millera), $840,000.

Inne wydatki, $803,000. — Razem $43,927,926.

Rachunki zapłacone w gotówce i warantach podatkowych wynoszą $338,806.

Potrzeba gotówki $43,589,120.

Miasto Otrzyma Dzisiaj Ofertę Nowej Kompanji Taksówkowej.

Niezależna kompanja City Cab Company złoży dzisiaj na ręce komisji rady miejskiej ofertę wypuszczenia na ulice w Chicago tysiąca nowych taksówek, które będą mogły wozić pasażerów po znacznie niższej cenie, aniżeli taksówki, jakie kursują w mieście obecnie.

Nowa firma taksówkowa zamierza operować w Chicago na następujących warunkach:

Pasażer płacić będzie na opuszczenie licznika na registrze 15 centów i następnie za każdą jedną trzecią część mili 5 centów. Obecnie płaci się 25 centów za opuszczenie licznika i 10 centów za każde pół mili.

City Cab Company zobowiązuje się ponadto zmieniać stare na nowe taksówki po 15 miesiącach służby na ulicach miasta, jak również płacić miastu dwie dziesiątych centa za każdą milę po 2,500 milach.

Zobowiązuje się również dać miastu najniższą cenę za czas czekania na pasażera, ofiarując $1.50 na godzinę. Obecnie pasażerowie płacą $2.00 na godzinę za trzymanie taksówki w pogotowiu.

Wczoraj rzeczoznawcy przekonali się na własne oczy, że jazda taksówką według skali „15—5" jest o wiele tańsza. Jeżdżono nową taksówką i jedną z taksówek, jakie kursują obecnie w mieście.

Aldermani, członkowie specjalnej rady miejskiej, która ma zadecydować w sprawie oferty nowej kompanji taksówkowej, są zdania, że oferta jest niezła, jak również, że gdy jazda taksówkami będzie bardziej przystępna, zapotrzebowanie taksówek powiększy się znacznie i tak właściciele, jak i szoferzy mogą liczyć na większe dochody, aniżeli otrzymują obecnie.

Jeden z naszych znanych byznesmanów, interesując się sprawą pawilonu polskiego na wystawie chicagoskiej, powiedział, że dzisiaj nie powinno robić różnicy, kto zajął się budową pawilonu, lecz wszyscy Polacy, jak również i rząd polski, powinni baczyć, aby nam obcy nie powiedzieli: „Ano, Polacy się widać nie zmienili i ze sprawy pawilonu wywiązali się, jak się zwykle wywiązują ze wszystkich swych spraw, po których sądzi się zdolności organizacyjne danego narodu." Pamiętajmy, że obcy nie będą patrzeć na jednostki, lecz na ogół.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PIENIĄDZE W BANKACH, A LUDZIE CZEKAJĄ.

Szymczak Nakazuje Wypłatę 16 Miljonów.

Deszcz złota zacznie padać dzisiaj na cierpiące na chroniczną posuchę pieniężną miasto wprowadzając świeże, ożywcze soki w anemiczny organizm handlowy i przyspieszając w ten sposób powrót dobrobytu.

Jak się pokazuje, w lokalnych bankach leży bezczynnie $50,000,000 w funduszach publicznych, z czego $21,600,285 należy do miasta. Kontroler miejski M. S. Szymczak polecił wczoraj natychmiastowe zużytkowanie na wypłaty więcej niż $16,000,000 z owych funduszów.

W sprawozdaniu dla mayora Kelly'ego, p. Szymczak zapowiedział na dzisiaj wypłacenie $1,800,000 policjantom, strażakom, inspektorom sanitarnym, klerkom i innym funkcjonarjuszom miasta. Dalsze $200,000 przeznaczono na wypłatę sędziów i klerków elekcyjnych.

Dodatkowe $633,675 pójdzie na natychmiastowe spłacenie 6-procentowych bondów municypalnych wydanych z początkiem roku.

Pozostałe $14,000,000 będą wypłacane tak szybko, jak szybko kredytorzy miasta będą zgłaszali swoje pretensje.

Jest naprzykład do dyspozycji $4,066,808 na spłacenie takiej sumy w warantach podatkowych i odsetkach. Posiadaczom takich papierów, wymienionych na liście, wystarczy tylko przedstawić swoje waranty w biurze kontrolera, a zaraz dostaną gotówkę.

Inne $2,286,449 odłożono na spłacenie bondów municypalnych i procentu, płatnych 1. lipca.

Dla posiadaczy zastawionych asesmentów i sum przyznanych za przejęte na rzecz miasta realności odłożono $7,150,000.

Skarbnik powiatowy McDonough ma jeszcze do oddania do dyspozycji miljony dolarów w ściągniętych zaległych podatkach.

Rząd Planuje Obozy Dla Bezrobotnych Dziewcząt.

Pomysł Pani Roosevelt i Sekretarki Pracy.

Washington, 2. czerwca. — Jeżeli plany wyłuszczone wczoraj przez panią Prezydentową Rooseveltową i sekretarkę pracy Perkins wyjdą poza fazę eksperymentalną, w której się teraz znajdują, niezamężne, bezrobotne kobiety amerykańskie mogą wkrótce rozpocząć pracę w obozach doglądanych przez władze lokalne, a utrzymywanych z funduszów federalnych.

Eksperyment — a że to jest eksperyment, to podkreśliły obydwie inicjatorki na wczorajszej wspólnej konferencji prasowej — rozpocznie się w tym tygodniu, kiedy w parku Bear Mountain, na zachodnim brzegu Hudson, zostanie otwarty obóz dla 300 dziewcząt ze stanu New York. Muszą one być niezamężne i muszą być bez pracy. Są to kardynalne warunki przyjęcia do obozu. Na utrzymanie przeznacza się $5 tygodniowo na głowę, przyczem pieniądze przyjdą z federalnych funduszów ratunkowych przydzielonych stanowi New York.

Jeszcze tydzień temu, publiczność nie wiele wiedziała o 200,000 kobiet tułających się po miastach w poszukiwaniu pracy. Sprawę tę podjęła Pani Prezydentowa dzieląc się swojemi sugestjami z sekretarką pracy.

Bezrobotne szwaczki i krawcowe będą w obozach uczyły szycia, instruktorki w gospodarstwie domowem będą uczyły gotowania, inne bezrobotne nauczycielki będą uczyły bezrobotne pupilki koronkarstwa, haftów itp.

Inne stany, pragnące zakładać podobne obozy, mogą za pośrednictwem władz lokalnych przedstawić swoje plany do aprobaty H. L. Hopkinsowi, federalnemu administratorowi ratunkowemu. Z jego aprobatą, pewien procent lokalnych funduszów ratunkowych, pochodzących z funduszu federalnego, będzie przydzielany na taki projekt. Kontrola obozu dla dziewcząt będzie jednak spoczywała całkowicie w rękach stanu lub miejscowości dającej inicjatywę takiego projektu.

IZBA W ILLINOIS GŁOSUJE ZA OBCIĘCIEM PENSYJ CZŁONKÓW.

Senat Robi To Samo; Redukcje Nierówne.

Springfield, Ill., 2. czerwca. Topór ekonomji w rządzie zadrasnął wczoraj lekko pensje stanowych ustawodawców.

Senat uchwalił obciąć obecną dwuletnią pensję członków legislatury z $3,500 do $3,150, podczas gdy Izba ustaliła wysokość pensji na $3,200. Senat przeprowadził poprawkę uchwalającą dietę $5 dziennie dla członków służących na specjalnych sesjach, ale Izba odrzuciła u siebie taką samą poprawkę.

Zarzuty „nieszczerości" padały gęsto podczas poselskiej debaty nad pensjami ustawodawców. S. Handy, dem. z Marshall i W. G. Thon, rep. z Chicago, utrzymywali, że redukcja $300 jest dość mała i powinna być zatwierdzona. Inni proponowali obcięcie pensyj ustawodawców z małych dystryktów, a zostawienie ich w obecnej wysokości w wielkich dystryktach.

Gub. Horner oznajmił wczoraj, że jego budżet obciął koszt rządu w Illinois o więcej niż $45,000,000 na następne dwa lata.

Mówiąc, że sprawność i nieodzowne funkcje rządowe nic na tem nie ucierpiały, gubernator wezwał legislaturę do uskuteczniemia dalszych redukcyj, w bilach budżetowych, jeżeli to będzie możliwe.

Mayor Kelly z delegacją urzędników chicagoskich konferowali wczoraj z gub. Hornerem i przywódcami legislatury, kreśląc program ustawodawczy na końcowe tygodnie bieżącej sesji. Narada trwała do późnej nocy i ma być wznowiona dzisiaj.

Kto Przychodzi Do Szpitala Na "Party", Ten Ma Dziś Lalkę, Kołnierz, Lampę a Nawet Bezpłatną Fryzurę.

Takie Są Skutki Zabawy Środowej w Polskim Szpitalu.

— Skąd to cudo pani dostała? — pytają panie pani Mc Keon, patrząc na jej prześliczną laleczkę. A pani McKeon na to:

— Przychodźcie na zabawy towarzyskie do szpitala polskiego a z pewnością i wy nie wyjdziecie stamtąd z pustemi rękami. Właśnie we środę odbyła się w szpitalu zabawa i ona mi przyniosła lalkę.

Patrzcie, co za fryzurę ma dzisiaj pani Kwasigroch!

A wiecie, gdzie ją zdobyła? Na zabawie w szpitalu polskim. Rozgrywano tam fanty różne i pani Kwasigrochowa wygrała fryzurę.

*

Onegdaj wieczorem odbyła się zabawa (bunco party) w szpitalu polskim Sióstr Nazaretanek. Zebrało się liczne grono członków i przyjaciół i bawiono się do późnej nocy, wygrywając różne prezenta. Na zakończenie, podano przekąskę. Pani Kwasigroch wygrała lampę i bezpłatne ufryzowanie włosów. Pani Schweitz wygrała elektryczny zegar. Pani Rund i panna Ellis wygrały piękne poduszki ręcznie wyszywane. Pani Wawrzyńska otrzymała piękny talerz ofiarowany przez panią Krupińską. Pani McCabe wygrała nakrycie szklanne do lemoniady a pani Paul — wazon kwiatów.

Komitet onegdajszej zabawy składał się z pani Walter Mc Cabe, prezeski; oraz z pań: T. Plant, M. Krupińskiej, P. Mindak, J. Rushkewicz, L. Grotowskiej, E. Rolingowej, Ed. Kersteinowej, G. Lapańskiej, J. Przygockiej i J. Pach.

Na zabawie obecnymi byli: państwo J. P. Kwasikroch, państwo Wm. Kane, pp. Ruszkiewiczowie, pp. G. Sepańscy, doktorstwo Larkowscy, pp. J. E. Kostańscy, doktor L. Plant, pani Krupińska, pani Wawrzyńska, pani Mix, adwokat Chester J. Dankowski, pani L. Szczerbicka, panie: Kozakiewiczowa, J. Makarska, J. Gapińska, W. Derengowska, E. J. Dankowska, B. J. Górny, A. J. Górny, Dreyer, R. Anderson, J. Bardońska, Jos. Rostenkowska, E. Schoenthaler, Feigen, S. Kruszszyńska, C. J. McKeon, George Mueller, P. Cummins, F. Tenczar, Paulina Romanoff, C. A. Łasecka, J. Budzban, Nallace, Geo. Schweitz, W. Baranowska, G. Baranowska, E. Sulaska, C. Bartz, A. Schaub, A. Kalish, E. Paul, L. Kosińska, Daniel A. Sexton, M. Rund, Margaret Brockelman, P. P. Mindak, W. W. McCabe, E. Roling, A. Kalisz, Dr. F. R. Derengowski; panny: Zofja Warszawska, J. Francis, Julja Pach, Louise A. Press, Laura R. Press, A. H. Press, Patrycja McCabe, Helena Perlińska, Jean Reske, V. Pilc, Helena Górna, Jean Ellis. Byli również Harriet Schmidt, Helena Dunkel, P. Suchomska, B. Kochańska, F. Ponic, E. Sodomska, Katarzyna M. Barasa, Carmen J. Barasa, Stephen Rajewski, Adams Fur Shop, Robert Eisenberg, Walter Mc Cabe Jr., Helena Larkowska, A. Roszkowska, Thaphelia Shell, Eugenie A. Kostańska, Grace Behm, Phyllis Huntington, ofiarodawca i inni.

Czego Dokonała Kobieta w Sto Lat.

Z okazji wystawy zawiązał się w Chicago specjalny klub kobiecy, którego celem jest uwypuklić udział kobiety w rozwoju postępu w ciągu ostatnich stu lat. Dla osiągnięcia celu Klub zorganizował specjalny cykl odczytów, z których pierwszy odbył się dzisiaj o godzinie 11ej rano w gmachu wiedzy.

Klubowi przewodniczy pani Harlan Ward Cooley, która przez ostatnie dwa lata studjowała kulturalną działalność kobiet i zaprosiła najwybitniejsze prelegentki do wygłaszania odczytów.

Wejście wolne dla wszystkich kobiet. Następne wykłady odbywać się będą kolejno w każdy wtorek o 11ej godzinie w czasie wystawy z wyjątkiem wtorku, 18go lipca, w dniu, kiedy ma się odbyć posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Kobiet.

Serje wykładów kobiecych są pod kierownictwem Rady Narodowej Kobiet i działu Towarzyskich Nauk Ścisłych (Social Science Division) Światowej Wystawy.

Wykłady w miesiącu czerwcu będą następujące: 6go czerwca „Towarzyska Rola Kobiet w Historji", przez Mary R. Beard; 13go czerwca „Kobieta w Świecie Uniwersyteckim", przez Dr'a Marion Talbot; 20go czerwca, „Kobieta w Nauce Przyrodniczej", przez Dr'a Annie J. Cannon, a 27go czerwca, „Działalność Kobieca w stosunku do Międzynarodowego Pokoju", przez Jane Addams.

SPROSTOWANIE.

W środowym numerze mylnie zostały podane niektóre nazwiska w wiadomościach "Bridal Shower" panny Schiewe.

Zamiast Francis Łoski, Gussie Grielini, Josephine Mujkowski, Walter Garnecki, Hank Kotek, Chester Łoski, Melvin Łoski, Walter Łoski, Czesław Łoski, Aveline Salbick, powinno być: Francis Łaski, Florence Mayers, Gussie Guilini, Josephine Majkowska, Walter Sarnecki, Hank Kołek, Chester Łaski, Melvin Łaski, Walter Łaski, Czesław Łaski, Arlene Salbeck.

Ponadto opuszczono nazwiska pani Heleny Schiewe, Stella Wiley i Stanley Kozan.

PODCIĘŁA GARDŁA DZIECIOM I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Springfield, N. H., 2. czerwca. — Niejaka W. C. Gardner, żona bogatego handlarza drzewem, widocznie w napadzie ostrego pomieszania zmysłów, podcięła gardła swoim trojgu śpiącym dzieciom i sama odebrała sobie życie. Mąż, który ją zastał umierającą, nie umiał inaczej wytłumaczyć jej strasznego czynu jak tylko nagłym obłędem.

Czytajcie Dziennik Chicagoski



Eleganckie okrycie wieczorowe w białe kwiaty na jedwabnem, czarnem tle, z puszystym kołnierzem z białych lisów.

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Dobroczynnego.

Polskie Stowarzyszenie Dobroczynności (Polish Welfare Association) zwołuje specjalne zebranie na poniedziałek, 5go czerwca. Dnia 8go czerwca nastąpi ogólne posiedzenie tej organizacji w Elenor Club w budynku Stevens. Będzie to ostatnie sezonowe posiedzenie z przekąską, a rozpocznie się o 12:30 po południu.

Stowarzyszenie to również planuje odbyć letnią wycieczkę w czerwcu do Saint Charles.

RADY KUCHENNE.

Sos Rakowy.

Utłuc w moździerzu ugotowane skorupki rakowe, włożyć w rondelek, dodać masła i dusić na wolnym ogniu; na powierzchni będzie się formowało masło rakowe, ktôle należy starannie łyżką zbierać. Dwie łyżki tego masła zagotować na wolnym ogniu z łyżką mąki, dodać łyżkę dobrego surowego masła, soli i białego pieprzu do smaku, rozebrać półkwaterkiem mocnego rosołu lub buljonu, postawić na wolnym ogniu i gotować aż sos będzie dość gęsty. Rozbić dwa żółtka z łyżką słodkiej śmietanki i zaprawić sos, który przedtem powinien być zdjęty z ognia, aby żółtka się nie zwarzyły.

ZE SZCZEPANOWA.

Miesięczne zebranie Niewiast Różańcowych odbędzie się w najbliższą niedzielę, o godzinie 2ej po południu, w sali zwykłej.

*

Wszystkie abiturjentki tutejszej szkoły wstąpiły wczoraj do chóru parafjalnego (młodszego) św. Cecylji. Po przekąsce odbyła się wspólna zabawa w sali parafjalnej.

*

Członkowie Kółka Dramatycznego urządzają dziś wieczorem, o godzinie 7:15, kontest w podkowy (Horse Shoe Contest.) Dziś jest dzień pierwszy.

*

Posiedzenie Klubu Pań Wandy odbędzie się w poniedziałek nadchodzący, o godzinie 8ej wieczorem, w sali zwykłej. — Wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż sprawa wycieczki dzieci szkolnych będzie omawiana.

*

W najbliższą niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się przedstawienie w sali parafjalnej, którego urządzeniem zajmują się Tow. Dramatu i Śpiewu im. Jana Kiepury. Odegrane zostaną dwie arcywesołe sztuki.

*

Sodalicja Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, odbędzie swe miesięczne zebranie w przyszłą środę wieczorem.

Popis dzieci szkolnych z okazji zakończenie roku szkolnego, odbędzie się w niedzielę, dnia 11go czerwca, w sali parafjalnej o 7:30 wieczorem.

Szczepanowo na rzecz Stow. Katolickiej Dobroczynności opodatkowane jest na sumę $500. Odbędzie się według rozporządzenia wyższej władzy kościelnej kolekta na ten cel w tę niedzielę.

W przyszły wtorek przypada 19ta rocznica kapłaństwa X. proboszcza Szczepana Bubacza, na intencję którego odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna.

ZWIĄZANE ZWŁOKI DWÓCH KOBIET W ZATOCE.

Miami Beach, Fla., 2. czerwca. — Ciała dwóch kobiet w średnim wieku, związane razem sznurem, znaleziono wczoraj w zatoce Dumfounding, osiem mil od Miami Beach.

Czaszki obydwu kobiet były zgruchotane. Władze nie mogły ustalić, czy kobiety zostały zamordowane, czy też związały się razem i skoczyły do wody w celach samobójczych. Zwłoki mogły się znajdować w wodzie około 3 tygodnie.

Z HELENOWA

KTÓRA ZDOBĘDZIE TYTUŁ „KRÓLOWEJ HELENOWA?"

Obecnie na Helenowie toczy się silna rywalizacja pomiędzy naszymi Helenowiankami o pierwszeństwo w sprzedaży biletów na Tydzień Polskiej Gościnności na wystawie światowej, który obejmuje okres czasu pomiędzy 17 a 23 lipcem włącznie. W tej sprawie odbyło się posiedzenie w sali parafjalnej, któremu przewodniczył p. Edward A. Kirsten. Na posiedzeniu jednogłośnie postanowiono wziąć gremjalny udział w „Tygodniu Polskiej Gościnności", a do komitetu głównego wybrani zostali, jak następuje: X. proboszcz P. H. Pyterek, kapelan; Edward A. Kirsten, prezes; Paweł L. Szczerbicki, sekretarz; A. Rutkowski, wice-prezes.

Poza tem przewodniczącymi komitetów wybrani zostali następujący:

Komitet Zabaw i Programu Polskiego Tygodnia Gościnności, pani F. Firan; Komitet Biletów, pani S. Budzban; Komitet Kontestowy, panna M. Bieschke; Komitet Muzyki, pan J. Dendor; Komitet Zaproszeń dla gości pani J. Górska; Komitet Rydwanów i pochodu, p. J. Ochab; Komitet Finansowy, X. F. Czarny; Komitet Sposobów i Planów, p. S. Tyrcha; Komitet Reklamy, p. J. Łabiak; Komitet Atletyki, p. A. Rutkowski; Komitet Tranaportacji, p. A. Bolda; Komitet Lokalów, p. T. Podraza; Komitet Książki Pamiątkowej, p. Józef Łucarz.

Panienki zabrały się energicznie do pracy, a najbliższa przyszłość wskaże, która z Helenowianek osiągnie zaszczytny tytuł „Królowej" swej parafji.

*

Już w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 4go czerwca zostanie rozwiązana zagadka, która obecnie zajmuje umysły wszystkich naszych panienek z Helenowa jak i kontestantek sprzedaży biletów na Tydzień Polskiej Gościnności ,jako i tych, które owym kontestantkom pomagały w sprzedaży owych biletów. Powyżej wspomniany komitet na czele z panną M. Bieschke, urządza bal popularności dnia 4go czerwca w sali parafjalnej św. Heleny, przy Augusta bulwarze i Western ave., na którym zostanie obrana „Królowa" popularności. Więc mamy niepłonną nadzieję, że przybędzie całe Helenowo i dopomoże do wyboru. Więc przyjdźcie wszyscy tak młodzież jak i starsi a ubawicie się przy doborowej orkiestrze.



WYGODNA SPORTOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2654.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 36 calowej materji.

ŁADNA Z "ORGANDIE" MATERJI.

Modełko 798.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 1⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr................

Wielkość ....

Imie i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Przyjęcie u Państwa Kempskich.

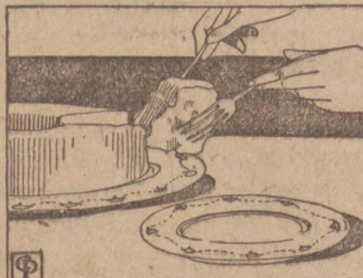
W czwartek, dnia 25 maja, u państwa Weroniki i Wiktora Kempskich, 3339 N. Ridgeway ave., panowała wielka radość. Najstarsza ich córeczka Jadzia przystępowała do pierwszej Komunji św. w kościele św. Wacława. Z tej okazji, aby dzień upamiętnić, rodzice Jadzi zaprosili znajomych i przyjęli ich smaczną kolacją.

Do stołu zasiedli X. Fr. Luźny, p. W. Baluta z żoną, pp. Liput z córkami ,pani McGrath, pp. Wojtuś, pp. Brzozowscy, pani Kwiatkowska, panna W. Szumnarska, panna Marchewka, panna Keljan, p. W. Morawski, p. W. Szills, B. Łada i cała rodzina Kampskich w komplecie. Jadzia była szczęśliwa, bo od cioteczki i znajomych otrzymała masę prezentów.

A że w rodzinie Kempskich „kto żyje to śpiewa", to też nie obyło się bez śpiewu, a pan Tadeusz Kempski ,jak zawsze dyrygował. A dziadzio A. Kempski chodzi dumny i czuł się szczęśliwy, że nie tylko jego córki i synowie zrodzeni na ziemi amerykańskiej, ale i wnuczki śpiewają i czują po polsku, że wszyscy należą do Chóru Filaretów.

Pan W. Morawski złożył serdeczne życzenia w imieniu Chóru Filaretów dla Jadzi i rodziców, a było już nad ranem, gdy goście rozchodzili się do domów.

WIFE PRESERVERS



An angel food or sponge cake should be pulled into pieces with two forks or broken with the hands so that the fine texture may not be injured. If you do not like the ragged effect of this method of separating the pieces for serving, saw gently through the cake.



THE TUTTS — By Crawford Young



BACZNOŚĆ RODACY!

JASIU CHRABĄSZCZ I ZOSIA MRÓWKA Z HOHOWICÓW, STAWAJĄ DO ŚLUBU W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ.

Już od kilku miesięcy, nietylko po naszej dzielnicy, ale po całem mieście, pokazuje się grzeczne zaproszenie niedzielnej młodej pary, która prosi wszystkich na ich ślub w niedzielę, do sali Matki Boskiej od N. P., na Bridgeporcie, w następujących słowach: — „Jasiu Chrabąszcz i Zosia Mrówka, jak najuprzejmiej zapraszają wszystkich na ich wesele, które odbędzie się w hali parafjalnej Matki Boskiej od N. P., w niedzielę, dnia 4-go czerwca, o godzinie 3-ej po południu. Potrawy będą czysto polskie, a muzykanci zamówieni specjalnie na tę okazję z Polski. Z powodu ciężkich czasów, wszystko odbędzie się w tym samym dniu: zaręczyny, ślub, wykup i oczepiny.

„Kochani. — przykro nam wspomnieć, że trzeba złożyć 50 centów jako ofiarę na biednych w naszej parafji. Wszystkie pieniądze, które nam dane będą zaraz oddamy urzędowi parafjalnemu, aby opłacić szkolne biednym dzieciom, itd.

„Żebyście nie zbłądzili, podajemy dokładnie adres miejsca naszego wesela, a mianowicie: 1048 W. 32-gi place. Nie gardźcie naszym zaproszeniem, lecz przyjdźcie do nas na ten dzień. Kłaniając się każdemu — Młoda Para."

*

Na tak szczere zaproszenie odpowiedziało już wielu, niektórzy pp. sędziowie, adwokaci, doktorzy, nasi zacni byznesmami i niezawodowi oraz niebyznesowcy. — Słowem, wszyscy przyjęli zaproszeni i przyjadą. Z dalekiej rodzinnej ziemi nadeszły w tych dniach wiadomości, że całe Hohowice już są w drodze do Ameryki, ażeby wziąć czynny udział w weselu. Jadą następujący: — Onufry Mrówka, ojciec Zosi — Jan Barszczewski; Magdzia Mrówka, matka Zosi — Marta Małek; Zosia Mrówka, panna młoda — Katarzyna Harzyńska; Symek, (rajek), Jan Kinecki; Jasio Chrabąszcz, pan młody — Franciszek Jagodziński; Wicek Wyrwidąb, Jan Grabowski; Jacek Krzywonosowski, Franciszek Górecki; Kalasanty Gołąb, Łukasz Michalski; Pankracy Mucha, Władysław Zakęs; Anastazja Mucha, Kazimiera Zakęs; Kajciu Komarek, dr. Bolesław Gobczyński; Maciek Rozwalidroga, Leon Kamiński; Wojtek Pstroka, Antoni Błaszak; Bartek Myszykiszka, Antoni Szulc; Anusia Gołembica, Teofila Schuetz; Nastka Placek, Helena Janeczko; Aniela Żyz, P. Budzińska; Gerwazy Duda, (organista), Józef Złotorzyński; Protazy Klucz, kościelny, Stanisław Borowski; Berek Junkel, Żyd, Feliks Tomaszewski. Oprócz tego jedzie także wiele druchen i drużb oraz dzieci.

*

Z tego więc widzimy, że koło zaproszonych gości jest dość szerokie i urozmaicone, a zabawne do niewypowiedzenia.— Kto zaniecha być obecnym na tem weselu, będzie miał coś do pożałowania na długi czas. Dlatego radzimy jak najprędzej przybyć po bilety na plebanję, albo nabyć takowe od komitetu lub osób występujących. — Nie będzie to tylko taniec, ale pięć aktów przeplatane będzie przez całą zabawę. — Pierwszy akt, czyli „Zmówiny," rozpocznie się punktualnie o godz. 3-ej i trwać będzie około godziny; akt drugi, „Przed Ślubem," wystawiony będzie po upływie godziny, po którym nastąpi ślub. Tak pierwszy jak i drugi akt, oddane będą na scenie przez wyćwiczonych amatorów naszej parafji. Akt trzeci, „Powrót z Kościoła," taniec na sali i zastawienie stołów w innych pokojach. Kolacja przy współudziale komicznej p. Rokiciny. Akt czwarty — po kolacji. Wieczorem „Wykup" na sali, ze wszystkiemi zajściami starodawnego wykupu. Akt piąty na scenie. Krótko przed północą odbędą się „Oczepiny," przy współudziale wszystkich druchen i drużbów. Tu rozbrzmiewać się będą piosenki stosowne do chwili.

*

Do widzenia więc, aż do wesela! Cały Bridgeport wybiera się na ten uroczysty dzień dla Jaśka Chrabąszcza i Zosi Mrówki. — Nietylko Bridgeport, ale wszyscy krewni i znajomi naszych parafjan. Będzie miejsca dosyć dla wszystkich, i jadła nie zabraknie dla nikogo. A więc, nie zapomnijcie, w niedzielę, o godzinie 3-ej punktualnie, przybyć na salę parafjalną, a my resztę zrobimy. Jasiu Chrabąszcz i Zosia Mrówka z całą swoją gromadą, jak najmilej pozdrawiają i oczekują miłego spotkania się na weselisku.

Wyszła za mąż za osła.

Mąż: — Powiedziałaś Zosi, że się nie wychodzi zamąż za pierwszego lepszego osła, który ją o to prosi?

Żona: — Tak.

Mąż: — A ona co na to powiedziała?

Żona: — Powiedziała,, że ja przecież wyszłam za ciebie.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Lorelei was the siren supposed to haunt the Rhine river			
2. John Adams lived to see his son become sixth president of the United States.........			
3. A square is used to break up light into a spectrum			
4. The Thousand Islands are in the Ohio river			
5. The planet Saturn is remarkable for its rings			
6. The southern boundary line of Kentucky was once called the "Mason and Dixon's line"			
7. A tercentenary is the 200th anniversary.......			
8. The mezzanine is the low story between the ground floor and the story above.........			
9. The term "Guernsey" is applied to fruit.......			
10. Bullion is another name for uncoined gold or silver			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z WŁADYSŁAWOWA

W ubiegły wtorek, dnia 30go maja, przy licznym udziale szanownej publiczności, w Audytorjum Parku Chopina, Long ave. i Roscoe ul., pod egidą Tow. Najśw. Imienia Jezus — Oddziału Starszego, i Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) — Oddziału Starszego i Młodszego, odbył się piękny wieczorek rozmaitości na cześć Ojców i Matek. Impreza ta udała się pod każdym względem, program był wykonany znakomicie, a że się wszystkim spodobał można było sądzić po oklaskach, któremi witano poszczególne numery. Co cechowało ten wieczorek to duch iście towarzyski, familijny: bawili się raźno i wesoło i starsi i młodzi, aż do samego końca. — Program zagaił p. Franciszek Orłowski, prezes Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, jako mistrz ceremonji. — Pierwszym numerem była Wiązanka melodyj polskich, który wykonała polska orkiestra Tow. Najśw. Imienia Jezus, pod dyrekcją p. Józefa Ligenzy, poczem nastąpiła piękna mowa panny Zofji Kopeckiej, prezeski Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P., na temat: „Polski Ojciec i Polska Matka, to prawdziwi bohaterzy, którym słusznie należy się cześć i uznanie." Trzecim numerem był nader pocieszny kuplet p. t.: „Polska Marysia" wykonany z wielką werwą przez pana Mieczysława Bieńkowskiego i pannę Łucję Górską, przy akompanjamencie p. Józefa Jarki na fortepianie. Następny numer był prześliczny poemat: „Za późno!" który bardzo pięknie oddeklamowała panna Stefanja Popucewicz, przy akompanjamencie panny Janiny Abram na skrzypcach. A piątym numerem była nowość, coś nigdy dotychczas niepraktykowana na imprezach tego rodzaju, mianowicie śpiew chóralny, w którym uczestniczyli wszyscy obecni, nucąc pieśni jak np. „Wisło Moja," „Za Ebru Falą," „Nad Moją Kołyską," „Na Około Ciemny Las" itp., przy akompanjamencie panny Łumji Górskiej na fortepianie, że numer ten przypadł do gustu każdego, najlepiej było wnioskować z entuzjazmu wszystkich: śpiewano z takiem przejęciem, taką ochotą, z takiem namaszczeniem, że aż ściany audytorjum drżały, a śpiewały nietylko matki ale i ojcowie, oraz ich synowie i córki. Po śpiewie tem nastąpił szkic wodewilowy: — „School Days", składający się z wesołych pieśni i pląsów, w którem występowały członkinie Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic, przy akompanjamencie panny Łucji Górskiej na fortepianie. Panny, które w tym numerze się popisywały były: Józefa Świerk, Zofja Gradowska, Ewelina Czechańska i Janina Konopka. Numer siódmy programu był śpiew: Tenor solo, wykonany przez p. Edwarda Majerowskiego przy akomp. p. Józefa Jarki na fortepianie. — Pieśni, które odśpiewał p. Majerowski były: „Kozak" i „You Are a Wonderful Mother." Następny numer był kwartet męski, w którym występowali panowie: Benedykt Sosnowski, Stanisław Michałek, Czesław Wons i Władysław Cisowski, z własnym akompanjamentem na ukelele. Numer dziesiąty był ponownie śpiew chóralny, w którym znowu uczestniczyli wszyscy obecni przy akomp. panny Łucji Górskiej, poczem orkiestra Tow. Najśw. Imienia Jezus urżnęła kilka znanych melodji polskich od ucha. Ostatnim numerem na programie była arcypocieszna farsa: „Aktor bez zajęcia," w której występowali: p. Edward Majerowski w roli p. Dmuchały, dyrektora teatru prowincjonalnego; p. Mieczysław Bieńkowski, w roli p. Apolinarego Kawalarskiego, aktora bez zajęcia i p. Józef Ligenza w roli p. Narcyza Pacanowskiego, członka administracji teatralnej. Zbytecznem jest dodać, że sztuka ta bardzo spodobała się publiczności, bo oklaskiwano ją długo. Trzeba dodać, że p. Bieńkowski w roli swej impersonował aż sześć odrębnych charakterów, mianowicie: aktora szekspirowskiego, pijanego murarza, przygłupkowatego amatora sceny z niewyraźwymową, ojca, dziadka, pradziadka, a w końcu właściwą rolę aktora bez zajęcia. Nietylko ci w tej sztuce spisali się dzielnie, ale wszyscy występujący na tymże programie wywiązali się ze swego zadania znakomicie, za co im słusznie należy się cześć i uznanie.

Po programie nastąpiła wesoła zabawa taneczna; hasano przy miłych dźwiękach orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus, aż dudniało, wywijali na lewo i na prawo ojcowie i matki, ich córki i synowie, a bawiono się tak jak na jakich chrzcinach polskich lub weselu, że uciechy nie było końca.

Głównym celem tej imprezy była chęć zapoznania się lepiej z ojcami i matkami członków i członkiń towarzystw tę imprezę rządzających, jako też bliżej zaznajomić rodziców z zadaniem tychże zrzeszeń, oraz zaangażować ich do współpracy w wykonaniu tego zadania, którem jest przedewszystkiem — kształcenie charakteru młodzieży sobie powierzonej. Ani Bractwo Dziewic, ani Tow. Najśw. Imienia Jezus nie może się wywiązać należycie ze swego zadania, chyba w tej pracy dopomogą im rodzice.

W skład komitetu, który zajmował się tą imprezą wchodzą następujące osoby: Zofja Kopecka, Laura Bawełkiewicz, Władysława Kulaga, Klara Skaja, Stanisława Szymańska, Leokadja Górska, Zofja Gradowska, Walerja Jermakiewicz, Józefina Świerk, Ewelina Czechańska, Franciszek Orłowski, Mieczysław Bieńkowski, Józef Ligenza i Edward Majerowski.



Z MŁODZIANKOWA.

Kapela szkolna na Młodziankowie szczyci się dziś z tego, iż w występie konkursowym 72 oddziałów szkolnych archidiecezji chicagoskiej, otrzymała pierwszą nagrodę.

*

Państwo Jan i Marjanna Kopeccy, obchodzą dzisiaj srebrne gody małżeńskie. Podziękowali oni Bogu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. na ich intencje odprawionej. Liczni krewni składają im z tej okazji gratulacje doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego.

*

Jutro w kościele śś. Młodzianków, odbędzie się ślub p. Emila Verlette, z panną Teresą Oleksiak, córką pp. Stefana i Marjanny Oleksiaków, zam. pnr. 1055 N. Monticello ave.

*

Państwo Wojciech i Franciszka Augustyn, obchodzili srebrny jubileusz małżeństwa. Odbyła się na ich intencję Msza św.

*

Odbył się z kościoła śś. Młodzianków pogrzeb ś. p. Jana Mataca, liczącego przy zgonie lat 63. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego pochowano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Uczennica 8-ej klasy szkoły na Młodziankowie, Stanisława Gołojuch, doskonale się spisała w konteście sylabizowania (spelling contest) pisma Daily Times. Nie zdobyła bowiem nagrody, lecz została wyszczególniona jako jedna z lepszych kontestantek.

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Komisja Rozwoju i Oświaty Okręgu 2-go, S. P., odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 1-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Słowackiego. Uprzejmie uprasza się druhów i druhny, wchodzących w skład tej komisij, o przybycie. — K. J. Karaskiewicz, przew.; W. W. Kościański, sekr.

*

Komitet Pamiętnika, który będzie wydany z okazji Walnego Zlotu i Zjazdu, oznajmia gniazdom, okręgom i szanownym kupcom, iż będzie oddany do drukarni w najbliższych dniach do druku. — Prosimy wspomnianych o nadsyłanie życzeń i ogłoszeń czemprędzej, ponieważ dłużej pracy nie można odkładać.

Pamiętnik ten będzie się składał przeważnie z fotografji zbiorowych, które będą wykazywały pracę Sokolstwa Polskiego w Ameryce i w Polsce. Wydany będzie w kilku tysiącach sztuk, a na okładce będzie widniał rysunek przedstawiający zwycięstwo króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, 250 lat temu, oraz Zlot i zjazd w Chicago i Wystawę Światową. Tak okazały pamiętnić będzie można nabyć w czasie zlotu i zjazdu w Chicago, od 7 do 12-go lipca.

*

Komitet Zabaw i Zaproszeń urządza „Plunkett Dinner," w poniedziałek, dnia 26 czerwca, o godzinie 12:30 po południu, w śródmieściu, pn. 9 W. Washington ul. Przy tej okazji odbędzie się zabawa kostkowa i karciana. Komitet wyda dwie drogocenne nagrody przy każdym stole. Dochód, zebrany w ten dzień, przeznaczony na pokrycie kosztów zlotowych. Bilety można nabyć od członkiń tegoż komitetu.

*

Podług przepisanego programu, w dzień finałów, tj. 9-go lipca, o godz. 8-ej rano, rozpocznie się generalna próba na Polu Żołnierza. — Dla wiadomości gniazd, przybywających na finały w ten dzień, proponujemy ażeby udali się wprost na boisko, gdzie po próbie będzie podany obiad, a o godz. 2-ej rozpocznie się program.

*

Kilka tygodni temu każde gniazdo otrzymało odezwę od Komitetu Zlotowego, względem biletów wstępnych, które będą potrzebne każdemu, ażeby mógł się przyjrzeć finałom zlotowym. Ograniczony czas, w którym bilety można było otrzymać po cenie zniżonej, już przeszedł, a że bilety były płatne z góry, komitet nie mógł pozwolić na zakupno wielkiej ilości, jednakowoż postarano się o kilkaset, które jeszcze po tej samej cenie od komitetu można nabyć, skoro że wszyscy będą zmuszeni zakupić przy bramie, kiedy będą wchodzili na teren Wystawy Światowej.

*

Jeszcze raz Komitet Przedzlotowy radzi delegatom i gościom, aby czemprędzej zarezerwowali pokoje w hotelu Sherman, w czasie zlotu i zjazdu. Z początkiem Wystawy Światowej, wszystkie hotele będą przepełnione, ma się rozumieć, że jeżeli pokój jest od kilku tygodni zarezerwowany, otrzymuje go się po cenie zamówionej, w przeciwnym razie musi się płacić wygórowaną cenę.

*

Komitet Przedzlotowy oraz poszczególne subkomitety, od dłuższego czasu czynią starania, ażeby Walny Zlot i Zjazd wypadł jak najlepiej. Od czasu do czasu wydawane są odezwy i rady, które dotychczas obojętnie są przyjmowane przez gniazda i delegatów. — Byłoby niemożliwem wymieniać trudy i przeszkody, z jakiemi komitet się spotyka, przeważnie względem boiska i przygotowań tyczących się finałów zlotowych, również są pewne przeszkody, z któremi komitet musi się liczyć w hotelu, co wszystko sprawiła nam Wystawa Światowa. Nie narzekamy — przyjęliśmy na siebie obowiązki i postaramy się je wykonać, jednakowoż prosimy o trochę więcej kooperacji, ponieważ rozchodzi się, ażeby delegaci, goście i ćwiczący powrócili do domu w całości zadowoleni. Prosimy więc o kooperację.

Klub Wzajemnej Pomocy Właścicieli Realności odbędzie miesięczne posiedzenie w piątek dnia 2go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Synów Wolności, 1045 N. Damen ave. — Zarząd.

Nasze panie i panienki, które pragną odwiedzić wystawę, niechaj nałożą na nogi zamiast eleganckich pantofli na wysokich obcasach, wygodne półbuciki na niskich obcasach, a nie pożałują.

Z HAWTHORNE - CICERO.

W przyszłą niedzielę, dnia 4-go czerwca, w uroczystość Zielonych Świątek, dzieci szkolne w liczbie 76 chłopców i 56 dziewcząt przystąpią uroczyście do pierwszej Komunji św. w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano. Piękna i rzewna to uroczystość parafjalna, — szczególnie dla rodzin tych dzieci, które po raz pierwszy przyjmą Pana Jezusa do swych niewinnych serdszek.

Odbył się z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej pogrzeb ś. p. Walerji Tamilo, zam. pnr. 2932 So. 53cia ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

W środę, dnia 14go czerwca, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej bierzmowanie. Nauki przygotowawcze odbędą się w poniedziałek, dnia 12go i we wtorek 13go b. m.

*

Parafjalny Wieczorek Towarzyski odbędzie się w niedzielę, dnia 11go czerwca, w sali Hawthorne Community House, przy 29 place i 52ej ave. w celu bliższego zapoznania się parafjan. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby wieczorek wypadł ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich uczestników.

*

W przyszłą niedzielę, w sali zwykłej, o godzinie 1ej po południu, odbędzie się posiedzenie Tow. Wolny Polak, gr. 1257 Z. N. P. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Ob. Damian Zuzak, zam. pnr. 5037 W. 30 place, został ruszony paraliżem i znajduje się w stanie beznadziejnym.

*

Państwo Jacenty i Helena Kozak, obchodzą dzisiaj dziesiątą rocznicę swego małżeństwa. O godzinie 7ej rano odprawiona została na ich intencję Msza św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

Policja cicerowska otrzymała dziesięć nowych samochodów, w których się już paraduje, pilnując porządku publicznego.

*

Na ostatniem zebraniu Centrali Polskich Towarzystw w Cicero, omawiano kwestję założenia klubu polskiego w Wyższej Szkole Morton High School na wzór klubów obconarodowych. Omawiano także sprawę urządzenia bankietu na cześć studentów polskich, kończących wyższą szkołę i omawiano również sprawę języka polskiego w szkołach amerykańskich.

*

Cicerowskim syndykiem jest obecnie adwokat E. V. Turek, którego zamianował major cicerowski p. Cerny.

Z Kantowa.

Kolektorzy z Bractwa Mężczyzn Różańca św. mają obrachunki półroczne w poniedziałek dnia 5go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem w hali bankowej. — Win. Starzyk, sekr.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $65.25; bondy 7-proc. $58.00; bondy 6-proc. $56.12 i pół centa.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Obcokrajowcy w Niełasce.

Najważniejszym z projektów ustawodawczych pozostających jeszcze na kalendarzu specjalnej sesji kongresu jest t. zw. Akt o przemysłowej odbudowie kraju. Ustawodawstwo, przeprowadzone już w Izbie Reprezentantów i odesłane do senatu, dzieli się na dwie zasadnicze części: plan federalnej kontroli przemysłu względnie kooperacji rządu z przemysłem i szeroko zakreślony program robót publicznych jako środek zwiększenia zatrudnienia w kraju. Grube różnice zdań zachodzą pomiędzy fabrykantami i teoretykami co do istotnej wartości i skutków pierwszej części ustawodawstwa. Podczas gdy pierwsi utrzymują, że tego rodzaju „kooperacja" rządu z przemysłem może tylko przynieść szkodę i opóźnić dźwignięcie się przemysłu z zastoju, drudzy twierdzą, że dopiero ta kooperacja postawi przemysł na nogi i zapewni mu świetny rozkwit. Są to jednak sprawy zbyt zawiłe, nad któremi ekonomiści muszą sobie łamać głowy. Dla nas, o wiele prostszą i bliższą jest druga część ustawodawstwa — roboty publiczne — a zwłaszcza jeden punkt szczególnie dotykający obcokrajowców.

Akt o przemysłowej odbudowie kraju, w jego obecnej formie, odsunie niemal kompletnie nie-obywateli od udziału w korzyściach płynących z zatrudnienia przy robotach publicznych, jeżeli polecenia komisji dróg i sposobów zostaną przyjęte przez kongres.

Bil przeznacza $3,300,000,000 na roboty publiczne, zawiera jednak zastrzeżenie, że przy najmowaniu ludzi do jakichkolwiek projektów konstrukcyjnych pierwszeństwo ma się dawać:

1.—Weteranom utrzymującym rodziny.

2.—Obywatelom Stanów Zjedn., którzy są stałymi mieszkańcami (bona fide residents) w miastach lub powiatach korzystających z programu robót publicznych.

3.—Obywatelom Stanów Zjdn., mieszkającym stale w stanie, terytorjum lub okręgu, w którym roboty mają być wykonane.

Przy istniejących warunkach ekonomicznych, tego rodzaju pierwszeństwa, chociażby stosowane tylko tam, gdzie takich robotników można dostać, faktycznie wykluczą nie-obywateli. Takie segregowanie robotników dotknie ujemnie jakieś sześć miljonów osób, które jeszcze nie uzyskały obywatelstwa. Według cenzusu z 1930, w Stanach Zjedn. było wtedy 5,784,760 obcokrajowców i 499,853 ludzi urodzonych zagranicą, o których nie zebrano informacyj, czy mają już tutejsze obywatelstwo— razem 6,284,613 osób. Z liczby tej, około 5,650,000 było w wieku 21 lat lub wyżej.

Ci, którzy popierają te pierwszeństwa, dowodzą, że jeżeli jest dwóch aplikantów a tylko jedna posada, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą dać ją obywatelowi. Z tem możnaby się zgodzić, jeżeliby inne rzeczy były równe. Lecz w niezliczonych wypadkach inne rzeczy nie są równe. Obywatel może być kawalerem, bez troski o dom i rodzinę. Obcokrajowiec może mieć żonę i dzieci, które musi żywić. W takim wypadku, sama ludzkość i zdrowa polityka publiczna wymaga, aby obcokrajowiec dostał zatrudnienie. Byłoby to niemożliwem pod naprzód przesądzającemi rzecz zastrzeżeniami bilu. Dalej, w większości wypadków dzieci obcokrajowców urodziły się w Ameryce. Traktując krzywdząco ich ojców, bil krzywdziłby, w rzeczywistości setki tysięcy obywateli amerykańskich i to tych, którzy są najmniej zdolni się bronić.

Bezrobotny cudzoziemiec znajduje się w takiej samej potrzebie, co i bezrobotny obywatel. Wpuściwszy go tu i pozwoliwszy zamieszkać mu na stałe, Ameryka nie powinna i nie może traktować go inaczej, gorzej niż swoich obywateli. Z każdego ludzkiego punktu widzenia, obcokrajowiec, w tej żywotnej kwestji zatrudnienia i środków do życia, stoi na równi z obywatelem. Podlega tym samym podatkom. W wielu wypadkach zdeklarował już intencję zostania obywatelem. Często nie uzyskał jeszcze obywatelstwa z powodu wysokich opłat naturalizacyjnych i innych trudności. Trzeba nadto pamiętać, że w przeszłości tego rodzaju pracę — ciężką pracę rąk — uważano za specjalność immigranta, bowiem rodowici Amerykanie niechętnie do niej się brali.

Bil, w swojej obecnej formie, daje pierwszeństwo nie wszystkim obywatelom, ale tylko tym, którzy są stałymi, nie napływowymi mieszkańcami miejscowości objętej programem robót publicznych. Jeżeli kongres zatrzyma tego rodzaju lokalne pierwszeństwo, nie powinien go ograniczyć do obywateli ale rozszerzyć je na wszystkich stałych mieszkańców, obywateli czy cudzoziemców.

Sprawiedliwość Dla Weteranów.

Radykalne obcięcie kredytów federalnych na pensje i zasiłki dla weteranów wojny światowej dało powód do głośnego szemrania przeciw rządowi za rzekome krzywdzenie byłych żołnierzy, którzy stargali siły i zdrowie w obronie kraju. Że te szemrania były przedwczesne i że weterani, uniezdolnieni do pracy w następstwie ran lub chorób, jakich się nabawili w czynnej służbie wojskowej, nie mają się czego obawiać od administracji krajowej, wskazuje na to oświadczenie z Washingtonu, że pewne podwyżki kompensaty będą im przyznane w niedalekiej przyszłości.

To oznajmienie, które znalazło potwierdzenie z wielu ust, powinno zapewnić weteranów, że rząd nie chce ich krzywdy i że sprawiedliwość będzie im wymierzona, a zarazem powinno uciszyć głosy krytyki podnoszące się w kongresie i poza kongresem. Jak się to mówi, gdzie drwa rąbią, wióry lecą, to też było rzeczą nieuniknioną, że ogłoszone przez Prezydenta Roosevelta przepisy, przewidujące redukcje w kompensatach i zasiłkach inwalidzkich, dadzą się dotkliwie odczuć niektórym z weteranów i ich rodzinom. Sam Prezydent zapowiedział jednak, że cała kwestja rat kompensacyjnych będzie poddana gruntownemu przejrzeniu, zanim radykalne obniżki, proponowane zgodnie z rządowym programem ekonomji, będą wprowadzone w życie. Nowe przepisy będą miały na widoku przedewszystkiem ulżenie doli weteranów, których uniezdolnienia fizyczne są złączone ze służbą wojskową.

Zapowiedziane zmiany powinny położyć koniec ruchowi w kongresie, który może skrępować Prezydenta w jego programie ekonomji przez nałożenie ograniczeń mogących znów otworzyć szeroko skarbiec rządowy. Administracja Weterańska kwalifikuje się lepiej do klasyfikowania kompensat i pensyj weteranów niż kongres, który musi działać przez ogólne ustawodawstwo.

Zbyt wielkie rozluźnienie przepisów rządzących kompensatą dla weteranów otworzy na nowo drzwi dla zakulisowego bloku weterańskiego w kongresie i będzie mogło zniweczyć osiągnięte dotąd w imię ekonomji i sprawiedliwości korzyści, bowiem jest równie niesprawiedliwem dawać kompensatę niezasługującemu na nią weteranowi, jak odbierać ją lub uszczuplać prawdziwemu inwalidzie wojennemu. A do tej pory było aż nadto wiele przykładów takiego wykoszlawienia idei ustawodawstwa weterańskiego, którego prawdziwym celem miało być zapewnienie opieki i znośnego losu nie symulantom, a istotnym ofiarom wojny.

Dość już długo — dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal!
Czas uderzyć w strunę drugą —
W czynów stal!
Niech was darmo nie przestrasza,
Że dziś podłość górą wszędzie!
Z wiary waszej — wola wasza,
Z woli waszej — czyn wasz będzie!"

Z. Krasiński.

"Czyn, czyn, wszystko u Adama w tem się zawierało słowie; sztukę jako robotę artystyczną podziwiał, ale ją lekceważył. — Gdyby tę miłość, którą artyści wkładają w swoje obrazy, włożyli w społeczeństwo — mówił raz do mnie — bah! jakieżby to cuda historja zapisała! — Te same prawie słowa powtórzył do malarza-artysty Aleksandra Z. we Florencji, na widok sławnych drzwi baptiserjum:

— Piękna to rzecz — ale Kościuszko robił piękniejsze".

W. Bełza

O Nowe Drogi Dla Polski.

Centralny organ czechosłowackiej partji narodowo-demokratycznej „Narodni Listy" zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim. Na wstępie autor zaznacza, że zapędy rewizjonistyczne Niemiec to nic nowego, że rewizjonizm istnieje już od podpisania traktatu wersalskiego, a za rządów Hitlera tylko przybrał na sile, t. zn. stał się bardziej zaczepnym, więcej aroganckim. „Narodni Listy" z zadowoleniem stwierdzają, że w Polsce nie znalazło się ani jedno pismo, któreby uwierzyło w dobre zamiary Mussoliniego, wobec Polski i nigdzie nie dało się zauważyć, by wierzono, jakoby Mussolini stanąłby w obronie polskiego Pomorza." Jeżeli dyplomatycznie milczy Mussolini, jeżeli milczy może na życzenie włoskiego premjera i Hitler, to natomiast nie milczy szef hitlerowskiej polityki zagranicznej, pan Rosenberg, który z polskiego Pomorza czyni stale „problem", którym Berlin musi się żywo interesować. Dziś wiadomo co to znaczy, jeżeli pruska polityka zagraniczna pocznie się interesować jakimś problemem — piszą „Narodni Listy". — „Skończyłoby się to tak, jak to miało miejsce z „problemem belgijskiej neutralności."

Dalej pismo to w swym artykule stwierdza, że nadzieje Polski pokładane w przyjaźni Włoch ostatecznie zawiodły. Doszło do zapowiedzi wizyty ministra spraw zagranicznych w Belgradzie i Pradze, ale narazie wizyta ta została odroczona, gdyż marszałek Piłsudski żywi jeszcze pewien sentyment dla węgierskiego regenta Horthy'ego i życzy sobie, aby minister Beck w powrotnej drodze z Belgradu złożył wizytę kurtuazyjną w Budapeszcie. Tego jednak nie może zrozumieć Belgrad i dlatego cały projekt narazie odłożono.

Wskazując dalej na usiłowania Hitlera, w kierunku nawiązania stosunków z Sowietami, „Narodni Listy" wyrażają zdanie, że w takich warunkach polska polityka zagraniczna nie może wybrać innej drogi, jak tylko iść równolegle z zasiloną Małą Ententą. Włoskie i węgierskie koła dyplomatyczne wprawdzie starają się odwrócić Polskę od tej właśnie drogi. Ale plany rewizyjne Włoch i Węgier dotyczą żywotnych interesów Polski i dlatego Polska musi się zdecydować na praktyczną politykę słowiańską we własnym interesie. Najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie. Niemcy bowiem są nieprzyjacielem zbyt wyraźnym i silnym, a nieprzyjacielem jest każde państwo, które z Niemcami znajduje się w jednym obozie. Opinja publiczna polska pod tym względem jest jednolita i oficjalna polityka z tem właśnie musi się liczyć.

Poganizm Hitlerowców.

Dotychczasowa teorja i praktyka hitleryzmu dowodzi niedwunacznie, iż mamy tu do czynienia ze zjawiskiem powrotu pogaństwa, wykarmionego na starych tradycjach germańskich.

Snop światła rzucają świeżo ogłoszone rewelacje, wskazujące, jakiemi drogami idzie germańska myśl hitleryzmu. Oto w piśmie, noszącem szumną nazwę "Runen" (starogermańskie pismo runiczne) pisano w swoim czase:

"Germanin, który zdradza swój germanizm, staje się Żydem, czy pseudochrześcijaninem, czy też przyjacielem Żydów, obraża i zdradza ducha niemieckości, t. j. Boga. Taki winien jest śmierci, ponieważ hańbi swą rasę. Jeśli takiej kanalji nie można zabić legalnie, trzeba się uciec do świętej Femy (Heilige Vehme — sądy kapturowe), aby ją zgładzić ze świata."

Przyrzeczenie to dane przez hitleryzm przed 10 laty, spełniają dzisiaj wyznawcy wielkiego Adolfa bardzo dokładnie. Święta Fema — sądy kapturowe — funkcjonują bez zarzutu...

Inne znowu pismo hitlerowskie "Heimdall" pisze wyraźnie:

"Kościół niemiecki musi być aryjski, ale nigdy, przenigdy nie powinien stać się kościołem powszechnym.

Jest nam zgoda obojętne, do jakiego kościoła przyłączy się "kanalja innych narodów" (sic!!)

To krótkie zdanie oświetla jasno i niedwuznacznie stosunek hitleryzmu do całego świata, a równocześnie pojęcia tej pierwotniackiej ideologji o religji. W takiem ujęciu niema miejsca nawet na cień katolicyzmu, który głosi, że wyrasta z ducha powszechności.

Czołowy pisarz hitlerowski Dinter, który uważa siebie za katolika, krzyczy na łamach "Allgemeine Thueringer Landes-Zeitung."

"Na czele ruchu niemiecko-rasowego kroczy Chrystus (!!) ze sztandarem czarno-biało-czerwonym i ze swatyką na nim.

"Wytępimy jak zielsko szkodliwe wszystkich członków kleru, którzy nie przyłączą się do naszego ruchu."

Wraz ze swoim kompanem Fritschem woła ten sam pisarz donośnym głosem:

"Precz ze Starym Testamentem! Precz z Apostołem Pawłem!"

W tym względzie zgadzają się z nacjonalistycznym pisarzem Feliksem Dahnem, który jeszcze przed wojną mówił:

"Co jest chrześcijańskie, nie jest germańskie, co jest germańskie, nie jest chrześcijańskie."

Wyraźną walkę z chrześcijaństwem zapowiada agitator hitlerowski Dolle, który na norymberskim zjeździe hitlerowców w sierpniu roku 1923 krzyczy:

"Aby wystąpić chrześcijaństwo, które zatruło ducha germańskiego, trzeba będzie stoczyć straszliwe boje, po których z 70 miljonów Niemców pozostanie tylko 7. Ale ci, co przeżyją te walki i ich następcy, będą panami świata."

Program zatem jest wyraźny: Walka z duchem chrześcijaństwa, który dla hitleryzmu jest synonimem ducha słabości. Dla tej walki agitatorzy hitleryzmu gotowi są... wytępić naród niemiecki i zdziesiątkować go w straszliwych walkach, byle tylko ta reszta weszła do ziemi obiecanej. Należyłoby zachęcać niektórych agitorów do przeprowadzenia tego eksperymentu...

W r. 1923, a więc w okresie, kiedy urabiała się "ideologja" hitleryzmu, pojawił się na łamach pisma "Neues Leben" bardzo interesujący artykuł. W artykule tym czytamy między innemi:

"Albo chrześcijaństwo zgadza się z umysłowością niemiecką, a w takim razie jest zbędne, albo się z nią nie zgadza, a w takim razie jest szkodliwe.

To samo pismo na kilka lat przedtem mówiło po doświadczeniach wojennych:

Dzieje chrześcijaństwa nie przestają nas pouczać, że umysłowość palestyńska i żydowska przeciwna jest umysłowości ludów północnych, germańskich i aryjskich. Gdyby podczas wojny światowej zmartwychwstał Herkules, Zygfryd, Wolfram V. Eschenbach, czy nawet Goethe, albo Schiller i gdyby zostali wezwani do służby wojskowej jako dowódcy kompanji, powinność swoją wypełniliby bardzo dobrze. Ale Jezus Chrystus? Ten chyba kompanją wojska nie potrafiłby dowodzić! Ze swojemi zasadami kazania na górze! Chrześcijaństwo będzie zawsze źródłem niemocy (!). Z tego należy wysunąć wniosek, że nauka chrześcijańska jest bezbożna (!!).

Chrystus przekreślony został za jednym zamachem na łamach pisma "Nowe Życie". A dlaczego? Dlatego, że... nie mógłby dowodzić, kompanją.

Te wszystkie, powyżej zacytowane wyjątki, świadczą dobitnie, że ruch hitlerowski w swojej wątłej podbudowie ideologicznej ma jedną cechę zupełnie wyraźną: odrzucenie chrześcijaństwa jako rzeczy obcej duchowi germańskiemu, jako religji słabości i marazmu, jako wymysłu żydowskiego.

Z Teki Wydawniczej.

CZUWAJ!

Harcerz polski, trzymający straż nad brzegiem Wisły, oto obrazek w kilku kolorach wykonany, który zdobi okładkę czerwcowego numeru jedynego w Ameryce polskiego miesięcznika powieściowego "Jaskółka".

Jak poprzednie numery tego poczytnego i lubianego miesięcznika, i ten także odznacza się wyśmienicie zestawionym doborem treści. Z kilku nowel i humoresek na wyszczególnienie zasługuje "Ladacznica", obrazek z życia kobiety, która mimo bardzo burzliwej przeszłości przywiązała się całem sercem do człowieka, który jej nie odtrącił i był dla niej dobry. Z pouczających artykułów bardzo interesujący jest napisany. "Z torpedowcami na Bałtyku", malujący barwnie krótką wycieczkę morską na jednym z polskich torpedowców.

Wiele ładnych wierszyków, nawet nadających się na deklamacje, oraz ciekawe fotografje z Polski, uzupełniają całość tego numeru. Ponieważ już w następnym numerze kończy się powieść "Pożary i Zgliszcza", przeto Redakcja zapowiada drukowanie nowej powieści, która osnuta jest na tle naszych codziennych stosunków w Ameryce, wzięta z codziennego życia immigrantów polskich w Buffalo. Nie wątpimy, że ta nowa powieść, napisana świetnie przez znaną autorkę i dziennikarkę polską w Ameryce, zainteresuje czytelników "Jaskółki" jeszcze w większym stopniu, niż drukowane swego czasu "Szumowiny" albo "Szlakiem Dolara".

Oryginalna polska Krzyżykówka, za której rozwiązanie Redakcja przyznaje dwadzieścia pięć nagród w książkach, zamyka czerwcowy numer. Ponieważ cena—15c za numer—umożliwia każdemu nabycie "Jaskółki" nawet w dzisiejszych czasach, więc nie wątpimy, że popularne to i na poparcie zasługujące wydawnictwo znajdzie się w każdym domu polskim.

W Toruniu jest szkoła podchorążych marynarki wojennej polskiej.

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

J. I. KRASZEWSKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

W życiu mojem to zawsze postrzegałem w narodzie naszym, że — jedno z dwojga, albo się uniżał i korzył, padając do stóp i całując nogi, albo stawał się zuchwałym i grubjańskim. Środka między temi krańcami mało kto się trzymał. Królów zaś u nas nawet rokoszanie weneruwali... jako pomazańców bożych.

Razem z panowaniem przyszła królowa musiała rozpocząć wojnę, nie jak mąż z Tatarami i Kozakami, ale z kanclerzyną i mnóstwem zazdrosnych a dumą jej obrażonych.

Wedle zwyczaju odwiecznego, powinien był odbyć się teraz pogrzeb nieboszczyka króla i koronacja obojga królestwa, ale tę musem było odłożyć, bo wojna się odkładać nie dała, a Sobieski może też myślał, że się umysły uspokoją i przejednają — bo mu donoszono, iż nieprzyjaciele koronacji królowej przeszkodzić się gotowali, a przynajmniej wywołać burzę i dumną kobietę upokorzyć.

Zaledwie Te Deum odśpiewano, gdy już przyszła królowa wraz z posłem francuskim i swoimi przyjaciółmi i przyjaciółkami tak czynnie się krzątać poczęła około rozdawnictwa urzędów, starostw i wszystkich tych, jakiemi król rozporządzał, — że sobie wrogów namnożyła bez liku.

Trzeba ją było widzieć pod ten czas, naprawdę swem szczęściem i potęgą upojoną, dwakroć dumniejszą i kwaśniejszą, niż kiedykolwiek była, mściwą, rozkazującą, despotyczną i nie szanującą nikogo. Jedni tylko posłowie obcych mocarstw, Nuncjusz szczególniej i biskup marsylski, byli wyjątkami, bo dla nich pewny respekt miała, obu ich potrzebując; co do innych, nie oszczędzała nikogo.

Można sobie wyobrazić, ile nienawiści, sarkań, gniewów, obudziła przeciwko sobie. Z kobiet nawet te, z któremi dawniej w przyjaznych była stosunkach, wszystkie zrażone się od niej cofnęły i jawnie lub skrycie poprzechodziły do obozu nieprzyjacielskiego.

Król zaś, wyjąwszy, gdy szło o wojsko i obronę granic, we wszystkich innych sprawach ślepo jej był posłuszny. Gdy się w czem oparł, dąsała się, zamykała, nie wpuszczała go do siebie, nie dawała rączki dotknąć i wkońcu wymogła, co chciała.

W rozdawnictwie urzędów musiał Sobieski choć ze wstydem dopuścić, aby zaprowadzony za Władysława i Kazimierza system, który Marja Ludwika do końca utrzymywała, nie został zmieniony.

Wiadomem było, że za wszystko sobie Francuzka płacić kazała — a wychowanica jej natychmiast przyjęła ten obyczaj, o czem król wiedzieć nie chciał; on ulegał i milczał. Zwało się to porękawicznem, było niby podarkiem dobrowolnym — ale się targowano, jak na jarmarku, kto da więcej i na zasługi nie zważano wcale, tylko na zapłatę.

Nigdy to nawet tajnem i tajonem nie było, w początkach ostrożniej, potem śmielej oferty się czyniły, a ten, co zapłacił, głośno mówił, co królowej dał.

Stąd wszędzie, nawet po miejscach publicznych, paszkwilusze i urągowiska rosły, ktoby chciał za wszystkie się ujmować i rąbać, prędkoby go nie stało.

Trąbiono o tem po mieście, ale że obyczaj ten wprzód nastał, niż hetmanowa królową, było się czem zasłonić, że tak zawsze się praktykowało.

Mnie ręka porąbana, choć rana się zdawała mało znacząca, nie dawała jeszcze w świat wyjść, nosiłem ją na opasce, nie chciała się goić, a władnąć nią nie mogłem.

Matka moja, która dla gospodarstwa i interesów oddalić się z domu nie mogła — pisała a pisała, żądając, abym dla kuracji i spoczynku na wieś do niej jechał—a mnie tu ta niepoczciwa Felicja przykutym trzymała, tylkom się wymawiał przed jejmością doktorami, o których tu łatwiej było.

Tymczasem liczba dworu naszego urosła, ludzi przybywało i coraz pokaźniejszych, więc i moja łaska u Francuzki coraz zaczęła mniej się okazywać. Powrócił naprzód ów inżynier, który nad Prutem i Dniestrem zameczki opatrywał, i myślał, że dawne swe prawa odzyszcze, ale tu znalazł przy pannie, oprócz mnie kaleki, com się nie liczył, drugiego Francuza, też ze dworu biskupa Marsylskiego, i jednego Polaka na przyprzążce.

Ja póki z izby nie wychodziłem, nie patrzałem na to, o czem mnie poczciwy Szaniawski nie chciał informować, oszczędzając umartwienia, o niczem nie wiedząc, najlepsze miałem nadzieje, ale raz pierwszy siadłszy znowu u marszałkowskiego stołu, gdzieśmy razem jadali przekonałem się, iż abszyt dostałem, a o dziewczynie płochej nie było co i myśleć.

W początku o małom się z tej aprehensji nie rozchorował na dobre, alem nakoniec przemógł się i postanowiłem na czas jakiś do matki zjechać, aby Felisię z oczów stracić.

Zameldowałem się więc zrana, gdy się odziewał król, który o mnie dobrze pamiętał; zobaczywszy mnie, zawołał, rękę postrzegając na chuście:

— A cóż to waść jeszcze nie wydobrzał! Nie mówiono mi o tem nic, przecież staranie o tobie mieli?

Pokłoniłem się, dziękując i prosząc o dozwolenie pojechania do matki.

— Jedź, — rzekł Sobieski — ale młodemu się na wieś zakopywać nie życzę. Wieś nie ucieknie, a młodość drogą jest. Ja o waszmości pamiętać będę, i czy przy dworze, czy w wojsku miejsce się dla was znajdzie!

Kazał mi dać wiatyk, choć skromny, którego przyjęcia odmawiać nie wypadało, i tak Francuzki nawet żegnać nie myśląc, zaraz się do podróży sposobić począłem.

Ale dziewczyna była, jak młoda, tak już dobrze wyedukowana, — więc choć miała poddostatkiem wielbicieli i mnie puścić nie chciała, a manewrowała tak, żem z nią mówić musiał, a zalotne jej wejrzenie wziąć z sobą do Polanki do domu.

Wiedziałem bardzo dobrze, iż na nią rachować, na lodzie budować było, ale czy pasja rozumuje?

Jechałem precz z taką w sercu tęsknicą, jakbym tu największe szczęście porzucił.

Dopiero, gdym się w znajomych okolicach znalazł a zbliżać począł do gniazda, serce się poruszyło i zapomniałem o wszystkiem, myśląc tylko o matce, którą widzieć miałem, o Julusi i o domu.

Coraz pośpieszając, bo mnie teraz coraz mocniej ciągnęło do swoich, nocą przybyłem do Polanki, gdy już wszystko spało.

Co za radość była, aż do łez, jakie witanie — ile uścisków, co pytań! nie potrzeba pisać!

Matkę znalazłem trochę postarzałą, i jakby zmęczoną, Julusię znacznie wyrosłą, a największą niespodzianką było dla mnie, żem zastał Michała, któremu ojcowie, w towarzystwie drugiego starszego kleryka, na parę dni do domu przybyć dozwolili. Bóg wie, czybym go gdzieindziej poznał był, tak się z twarzy, ruchów, obyczaju, w głosie nawet i całej postaci odmienił.

Spoważniał bardzo, — alem go nie znalazł smutnym, a gdym we cztery oczy pytał, czy mu dobrze było i czy z wyboru stanu zawsze był rad, odpowiedział mi, że zupełnie się czuł szczęśliwym.

Matka się skarżyła, że jej gospodarstwo, interesy i wychowanie Julusi, trochę na lata jej przychodziło za ciężko... ale do pozostania w domu mnie nie namawiała, powiadała, że powołania słuchać należało, do czego komu Bóg dał ochotę.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OSZCZĘDNOŚĆ A ZDROWIE.

Higjeniści z niepokojem śledzą wpływ kryzysu na zdrowie ludności: głód i niedożywianie bardzo ujemnie odbija się na zdrowiu ludności a zwłaszcza młodzieży, której organizm wymaga strawy szczególnie pożywnej. Natomiast nie da się zaprzeczyć, że w warstwach zamożnych średniozamożnych a często i biedniejszych grzeszyło się bardzo wiele nadużywaniem pokarmów a rezultatem były liczne choroby. Kryzys zmusił jednak bardzo wielu do oszczędniejszego życia a temsamem usunął przyczyny wielu chorób. To też wielu ludzi przyznać musi, że w „kiepskich czasach" czują się lepiej (oczywiście na zdrowiu, nie na kieszeni), niż za dobrych czasów. Oby wyciągnęli stąd wnioski na przyszłość i nie zapomnieli o nich na wypadek, gdyby się stosunki miały poprawić.

Sute biesiady i wogóle objadanie się są zawsze przyczyną bardzo wielu chorób. Dzisiaj lekarze spotykają się z niemi znacznie rzadziej; jedzenie skromniejsze i mniej obfite uzdrowiło niejednego cierpiącego stale na żołądek, kiszki i wywołane przez to dolegliwości wątroby i serca. Poprawę zauważyć też można u chorych na dnę (artretyzm).

Specjalną rolę odgrywa tu alkohol. Choroby wątroby, kurczenie się nerek, różne choroby serca, mózgu i nerwów wywołane były nadużyciem alkoholu. Wprawdzie potaniał on nieco, ale pomimo to konsumpcja znacznie się zmniejszyła, a wraz z nią i... choroby.

Podobnie ma się i z chorobami, wywołanemi przez nadużycie nikotyny: zawrotami głowy, biciem serca, atakami astmy, osłabieniem mięśni, bezsennością itp. Czego nie dokazały przestrogi lekarskie, tego dokonał kryzys i konieczność oszczędzania.

Zmniejszyła się w kraju liczba samochodów; niejeden z tych, którzy musieli się wyrzec tego środka lokomocji zauważył już, że wyszło mu to na zdrowie. Bo odwykał już od chodzenia pieszo; przecież trzeba było wykorzystać samochód i szofera! Podobnie ma się rzecz z tymi, którzy dla oszczędności mniej korzystają z tramwaju, a więcej chodzą: poprawił się sen, trawienie i poczucie ogólne, nie zagraża im już nadmierne tycie! Także niejedna pani domu, zmuszona sama zajmować się gospodarstwem zdumiewa się, że wyszło jej to tak na zdrowie: mniej się irytuje i czuje, że sił jej nie ubywa, lecz przeciwnie przybywa.

Oczywiście to co tu powiedziano odnosi się tylko do tych, którzy dawniej za wiele wydawali na swe odżywianie, wygody itp., a dziś zmuszeni są oszczędzać.

Natomiast nie mieliśmy na myśli tych, którym i dawniej ledwo starczyło na najkonieczniejsze potrzeby, a którzy dziś wskutek kryzysu niedojadają i przepracowują się. Tym oczywiście kryzys nie wyjdzie na zdrowie!

Paderewski—Symbol Niezależnej Myśli Patrjotycznej.

Napisał: *Roman Hanasz.*

(Ciąg dalszy)

Phillips o Paderewskim.

W pamięci mej zawsze gościć będzie nazwisko profesora Charles Phillipsa, którego poznałem przed kilku laty w Seattle, w stanie Washington, a przyjaźnią jego się szczycę. Pan Phillips posiadł bardzo staranną wiedzę o Polsce i Polakach, jest on też jednym z pierwszych autorów amerykańskich, którzy pisali historję rekonstrukcji Państwa Polskiego.

Profesor Phillips ma dla Paderewskiego największy szacunek ,albowiem — jak mi mówił w długiej rozmowie — „w Ameryce wdarł się Paderewski na skałę, gdzie do ówczas nie było śladu polskiej stopy."

Nawiązując do powstałej w Ameryce „Ochotniczej Armji Polskiej," pan Phillips w swych wywodach wskazał na Paderewskiego, tłumacząc ogrom zabiegów około otrzymania pozwolenia na rekrutowanie ochotników w Stanach Zjednoczonych. Należało bowiem przedtem przygotować opinję i dla sprawy wolności Polski dobrze usposobić. Tu przypomniał mi pan Phillips adres Paderewskiego do amerykańskiego narodu — w lutym 1916-go roku, w chicagoskim Auditorium: „Polska upadła, gdyż jej sąsiedzi byli krzykliwi i potężni uzurpatorzy. Polska upadła, należy rzec prawdę, ponieważ nie miała stałej armji do obronych swych posiadłości."

Mówiliśmy długo; profesor Phillips roztaczał obrazy, które w Ameryce malował Paderewski w mowie bez frazesów. — „Ale wsłuchując się lepiej w Jego słowa, — kończył znakomity uczony, — każdy musiał poznać, że pod niemi, jak pod skrzepłem szkliwem, kłębi się lawa bezbrzeżnego bólu narodu polskiego. Orkanem i zawieruchą niedoli były mowy Wielkiego Mistrza. A słuchała go Ameryka, wytężywszy ucho i rozwarłszy serca na bezmiar bólu."

Wódz wojującej Polski.

Z wypowiedzeniem przez Prezydenta Wilsona wojny państwom centralnym, Paderewski bez zwłoki wydał apel do Polaków w Ameryce, aby gotowali się do wojny. W 24 godzin później, ku ogólnemu zdziwieniu, poznali Amerykanie w Paderewskim — Wodza wojującej Polski. Rządowi Stanów Zjednoczonych ofiarował korpus zbrojny, złożony ze 100 tysięcy żołnierzy i 500 oficerów. Nie wyczekując kampanji rekrutacyjnej, która miała niebawem nastąpić, kazał kształcić oficerów w polskiej szkole w Cambridge Springs.

Na hasło Paderewskiego organizacje polskie rozpoczęły swą czynność, tak doniosłą dla struktury przyszłego Państwa Polskiego.

Przygotowując czyn zbrojny, Paderewski chciał równocześnie stworzyć we Francji „korpus dyplomatyczny," aby Naród Polski miał legalne prawo podnoszenia głosu w kwestjach, dotyczących terytorjów przed półtora wiekiem zagrabionych.

Telegraficzne kable stale łączyły Paderewskiego z Francją, aż powstał „Polski Komitet Narodowy w Paryżu."

Komitet ten już miał swą tradycję. Z początkiem wojny zorganizowany w Warszawie, po ewakuacji Królestwa przez wojska rosyjskie, „Warszawski Komitet Narodowy," przeniósł się do Piotrogrodu, gdzie pełnił swe czynności aż do sierpnia, 1917 roku, kiedy tak zasadniczo zmieniła się sytuacja polityczna przez rewolucję w Rosji i wystąpienie Ameryki do wojny. Wtedy jedna część „Komitetu Narodowego," z Dmowskim na czele, zebrała się na nowo, zaraz z początkiem tego samego miesiąca w Szwajcarji, druga zaś część, pod nazwą: — „Polska Rada Partyj Zjednoczonych," na czele z p. S. Wojciechowskim, który później został Prezydentem Rzeczypospolitej, w grudniu, 1922 r., przeniosła swą siedzibę do Moskwy, o czem wspomina w szkicach: „Polska Siła Zbrojna na Froncie Wschodnim," porucznik **Tadeusz Jurkowski.**

Dnia 15 sierpnia, 1917 roku, otworzono kwaterę „Polskiego Komitetu Narodowego" w Paryżu.

Rząd washingtoński nie przyjął oferty zbrojnego korpusu Paderewskiego przy armji amerykańskiej, gdyż—jak twierdzono — przykład amerykańskich Polaków, łatwo stałby się precedensem dla innych narodowości, tworzenia podobnych oddziałów, któreby walczyć chciały pod sztandarami dawnej ojczyzny. Głównym jednak powodem odmowy, był nieunikniony fakt przymusowej rekrutacji wszystkich naturalizowanych obywateli do armji Stanów Zjednoczonych, tej tak wypróbowanej szkoły amerykanizacji. Niebawem też powołano pod gwiaździsty sztandar 220 tysięcy Polaków, którzy mieli przyczynić się do zgniecenia Niemiec, Austrji, jak również mieli powstrzymać napór rosyjskiej rewolucji daleko od granic Polski, której wolność już zadecydowano.

W Ameryce była jednak bardzo wielka liczba Polaków nienaturalizowanych. Z tych właśnie wybrał Paderewski przeszło 20 tysięcy, pewną część umieścił w fortecy Niagara i Ottawa, a resztę wysłał do Obozu Kościuszki w Niagara on the Lake, nad jeziorem Erie, w Kanadzie, gdzie ich wprawiano do rzemiosła wojennego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 2go czerwca, 1893 roku.

„Chodnik ruchomy", na wystawie, od południowej przystani do Casino zostanie otwarty dla publiczności w sobotę. Jest on już zupełnie gotowy. Wczoraj robiono z nim próby, które wypadły zupełnie zadawalniająco. Cena za „przejażdżkę" chodnikiem 5 ct.

Ogłoszenia... zabawne: Poszukuje się niańki do rocznego dziecka z niemieckim językiem.

Bilety na teatr po dolarze, uczniowie i dzieci po troje za dolara do nabycia przy kasie.

Potrzeba presera do szapowych.... kotów.

W kongresie lekarzy, odbywającym się obecnie w mieście Chicago, bierze udział Polak, Dr. Zakrzewska, przybyła z Europy.

W ciągu miesiąca maja — podług urzędowych wiadomości było na wystawie 1,577,125 osób, w tej liczbie za biletami płatnemi 1,077,233.

Mały pożar zdarzył się wczoraj w Jackson parku. W pobliżu hali muzycznej zapalił się mały domek z machinami. Szkoda wynosi $500. Pożar dość prędko ugaszono....

Najwyższy odsetek Niemców znajduje się obecnie w województwie śląskiem.

FEET OF CLAY



Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE), którego biuro mieści się p. nr. 1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

NADZWYCZAJNA PROTEKCJA MAŁYM KOSZTEM

Pan Jan W. pisze: "Czytając pańskie artykuły mam całkiem inne pojęcie o "Life Insurance", której mam tylko $1,000, i widzę, że bardzo potrzebuję więcej by ochronić moją familję, — żonę lat 31, i 2 dzieci lat 2 i 4; ja sam mam 34 lata. Czy mogę dostać taką polisę, która będzie płacić im dochód, jeśli mogę ułożyć 3 albo 4 dolary tygodniowo na taką "Insurance"?

Odpowiedź: Radzę na serjo pomyśleć o polisie na $5,000 formy "Cash Settlement at 65" z dodatkiem zwanym "20 Year Family Income Trust Agreement". W pańskim wieku (34) kontrakt taki kosztuje w typowej wielkiej kompanji $130.40 rocznie, lub $11.40 miesięcznie, — czyli mniej niż 3 dolary tygodniowo. Kontrakt ten gwarantuje, że w razie pańskiej śmierci żona otrzyma $50 miesięcznie podczas tej części następnych 20 lat jakie pan nie przeżyje; innemi słowy, do czasu aż dzieci dorosną matka ich będzie miała regularny, wielce potrzebny dochód. Kontrakt gwarantuje dalej, że w 20-tą rocznicę polisy, całkowita suma polisy ($5,000) będzie wypłacona żonie. Licząc wtenczas 51 lat, może ona kupić pensję dożywotną zwaną "Cash Refund Life Annuity", która będzie jej płacić $26 miesięcznie do końca jej życia; w razie jej śmierci przed otrzymaniem $5,000 w miesięcznych pensjach, różnica może być wypłacona dzieciom. Jeśli chce pan ten dochód żonie zapewnić, można tak kontrakt urządzić w czasie kupna polisy.

Jeśli dożyje pan lat 65, ma pan kilka "options". Można obrać spłaconą polisę na $5,000, albo wziąć dożywocie zwane "Cash Refund Annuity", które panu będzie płacić $25 miesięcznie do końca życia, — albo też, można wziąć gotówkową wartość, $3,441.

W dniach obecnych ta forma kontraktu jest wielce popularna i pożądana zwłaszcza dla ojców z młodą rodziną, ponieważ wiedzą, że żony ich nie mogłyby znaleźć zajęcia, a innych zasobów wiele z nich nie posiada. Wielu ojców rodziny chce także się zaopatrzyć dochodem na stare lata, lecz nie mają wiele pieniędzy do ulokowania. Rzadko, też, jest człowiek w stanie płacić premje asekuracji życiowej po wieku 65. Plan taki jak powyższy daleko przeciągnie małą sumę pieniędzy.

Taka szeroka protekcja kosztuje w pańskim wieku tylko jedną-trzecią więcej niż $5,000 pospolitego ubezpieczenia (Ordinary Life), i jest godną szczególnej uwagi.

Max. S. pyta: "Mówiono mi, że potrzebuję około $10,000 ubezpieczenia na życie aby gdy umrę żona by otrzymała $50 miesięcznie przez 20 lat. Będąc 40 lat stary, taka polisa zwykłego zabezpieczenia będzie kosztować około $75 kwartalnie, lecz tyle nie będę mógł płacić przynajmniej przez roku lub dwa. Niedawno pan pisał, że można ubezpieczenie rentować przez parę lat. Proszę mi w Dzienniku odpowiedzieć wiele taka ochrona tymczasowa będzie kosztować."

Odpowiedź: W kompanji niedywidendowej, by dać żonie $50 miesięcznie przez 20 lat potrzeba asekuracji na sumę $8,330. Zwykła asekuracja (Ordinary Life) tej sumy wymaga premji $52.56 kwartalnie.

Jeżeli pana nie stać na taką premję obecnie, lecz będzie można taką większą sumę opłacać za kilka lat, może pan kupić polisę na pawyższą sumę na formę "Five-Year Automatic Conversion." Kiedykolwiek podczas 5 lat może pan zamienić ten kontrakt na jakąkolwiek wyższą, trwałą formę posiadającą gotówkową i inne wartości, bez egzaminacji lekarskiej, chociaż w międzyczasie pan miałby stać się nieubezpieczalny. Taka tymczasowa ochrona na powyższą sumę kosztuje kwartalnie $22.66, lub $87.05 rocznie.

Srebrne Gody Pp. Pawła i Katarzyny Słodyczek.

Państwo Paweł i Katarzyna Słodyczak, zam. pnr. 1437 So. 65 Court w Cicero, obchodzili przed kilku dniami srebrne gody, czyli 25tą rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Z okazji tej odbyła się Msza św. na intencję jubilatów w kościele św. Franciszka Rzymianina, przy 14ej i Austin blvd. Związek małżeński jubilatów pobłogosławiony został czworgiem dzieci, któremi są córki: Helena, Irena, Adelina i Gertruda. Cała rodzina przystąpiła do Stołu Pańskiego. Dla upamiętnienia tej chwili uroczystej, pp. jubilaci podejmowali w swem mieszkaniu gości, którzy jubilatom składali upominki i życzenia doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego. Jubilat prowadzi garaż automobilowy na Wojciechowie, przy 17tej i So. Lincoln ul. Wśród gości, którzy życzenia jubilatom składali są następujący: pp. Franciszek i Rozalja Kłaczek, pp. Franciszek i Aniela Bobowscy, pp. Jan i Katarzyna Jezierny, pp. Józef i Małgorzata Borlick, pp. Edward i Irena Krzewińscy, pp. Jan i M. Carpenter, pp. O'Leary, pani Marja Szacik, pani Agnieszka Anstutz, panny: Zofja Szacik, Eleonora Szacik, Wanda Szacik, L. Anstuntz, D. Anstuntz, Genowefa Jezierna, M. Morlick, Eleonora Chrobak, Karolina Kertanek, R. M. Carpenter, A. Henegham, p. Józef Stec, p. W. Szacik, p. Lenard, p. J. Borlick, p. B. Mikrut, p. J. Blaski, E. Blaski, W. Wójcik i E. Szacik.

Na Nowej Placówce.



Kontr-admirał W. D. Lehy, mianowany szefem biura nawigacji w Washingtonie. (Klisza Acme).

POWAŻNE BRAKI.

Pani odprawia służącą i wręcza jej świadectwo.

— Proszę pani, ja tu nie mogę znaleźć nic o uczciwości...

— A ja nie mogę znaleźć sześciu koszul i dziesięciu par pończoch.

Z CRAGIN

W poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Króla Wład. Jagiełły. Licznie zebrali się klubowcy, aby omówić sprawę pikniku parafjalnego, który odbędzie się we wtorek, 13go czerwca, w ogrodzie Kolzego przy Irving Park i Narragansett avenue. Obrano pracowników na dzień pikniku ponieważ będzie jak zwykle dużo rąk do pracy potrzeba. Dziś wieczorem, t. j. w piątek, zbierze się jeszcze komitet dobrobytu z komitetem dobrobytu z klubu pań.

*

Na posiedzenie klubu w poniedziałek przybył X. proboszcz Stan. Gadacz, C. R., który przemówił na temat użyteczności klubu dla parafji i dzielnicy. — Zachęcał obecnych klubowców do pracy dla dobra ich własnej parafji, prosząc ,aby zachęcali swoich sąsiadów i przyjaciół do wstępowania do klubu, — aby wspólną pracą dopomagać sprawie dla nich tak ważnej. Prezes adw. L. F. Zygmunt także zachęcał członków do pracy, dodając, iż klub parafjalny zamiast 150 członków powinien liczyć najmniej 500. Dodał również, iż w 23ch latach swej egzystencji zasłużył się niemało dla parafji. Nadmienił także, iż jest prezesem przeszło 13 lat, ale gdyby wiedział, iż inny prezes mógłby być czynniejszym, on gotów jest zrezygnować. — Proboszcz nadmienił, iż na przyszłe posiedzenie postara się o program jeżeli klubowcy licznie się stawią.

*

Miejscowy Oddział Nr. 152 B. S. A. Skautów, w dniu Wieńczenia Grobów był na posterunku. Rano trębacze z oddziału zagrali pobudkę, gdy wznoszono flagę na maszt, na podwórzu parafjalnem, a wieczorem cały oddział brał udział w tak zwanym „scout pow wow."

*

Ci, którzy chcą wstąpić do Chóru „Bard" i mają dobry głos i słuch muzykalny, proszeni są zgłosić się do parku Blackhawk przy ulicach La Vergne i Belden ave. w każdy wtorek o godzinie 8ej. Wstęp wolny. Niema podatków.

*

W sobotę, dnia 27go maja odbyła się niespodzianka w sali Blackhawk parku przy ulicach Lavergne i Belden aves. Niespodzianka urządzona staraniem komitetu Chóru Bard, dla dyrygenta wymienionego chóru, Dr. Bernarda Pawłowskiego, który bezinteresownie pracuje dla chóru. Ażeby mu okazać wdzięczność, członkowie razem z gośćmi życzyli dyrygentowi dalszego powodzenia w jego pracy i rozwoju w chórze.

Pan Antoni Jaszkowski, przewodniczący komitetu rozpoczął program i podał wszystkim zebranym do wiadomości, iż wieczorek jest urządzony na cześć dyrygenta, Dr. Bernarda Pawłowskiego i miał zaszczyt przedstawić Franciszka Pawłowskiego, Jr., na mistrza toastów, który poprowadził program dalej.

Następnie Fr. Pawłowski podziękował wszystkim za zebranie się tak licznie, i zarazem podał do wiadomości, iż są obecni śpiewacy z chóru Filaretów, którzy przybyli na zaproszenie komitetu.

Dalej przystąpiono do spożycia potraw przyszykowanych przez komitet. Po posiłku śpiewacy z chóru Filaretów swemi głosami rozweselili zebranych. Na zaproszenie, członkowie zaśpiewali następnie piosenki: „Nie, ja żenić nie chcę się" i „Stars of the Summers Night." Podziękowano śpiewakom hucznemi oklaskami, a następnie Franciszek Pawłowski zdał sprawozdanie z rozwoju chóru, który już istnieje cztery lata i cieszy się rozwojem, do którego należy 38 członków.

Następnie Fr .Pawłowski wręczył dyrygentowi podarunek za jego gorliwą i bezinteresowną pracę i prosił go w imieniu wszystkich, aby nadal tak pracował, zarazem poprosił go o przemówienie parę słów. Mowa dyrygenta Dr. Pawłowskiego: „Cieszę się bardzo, że tak wszyscy członkowie dbają o rozwój tegoż chóru, którzy sumiennie przychodzą na lekcje i posiedzenia, chociaż mnie czasami jest bardzo trudno stawić się na czas, ale jakoś zawsze staram się stawić co tydzień, bo wiem, że wszyscy członkowie chętnie stawiają się na lekcje, zwłaszcza na nasze polskie piosenki i wiązanki. Następnie z całego serca dziękuję za tą miłą niespodziankę i ten piękny podarunek i przyrzekam nadal pracować z całego serca z wami. Gościom także bardzo dziękuję, że licznie przybyli."

Na zakończenie ogół zaśpiewał, przy akompanjamencie na fortepianie Fr. Pawłowskiego „Nie żyje nam." Bawiono się do późnej pory przy dźwięcznej muzyce.

Komitet tworzyli: Antoni Jaszkowski, Franciszek Skierski i Antoni Prokuski.

Gośćmi z chóru Filaretów byli: Helena Makowska, Marjanna Mucho, Zofja Pawłowska, Bolesław Pasiecznik i Henryk Knapik.

Do stołu usługiwały następujące: pani Rozalja Skierska, pani Walerja Pawłowska, panna Verna Skierska i panna Cecylja Pawłowska.

W SZKOLE.

— Co odkrył Kolumb?

— Australję!

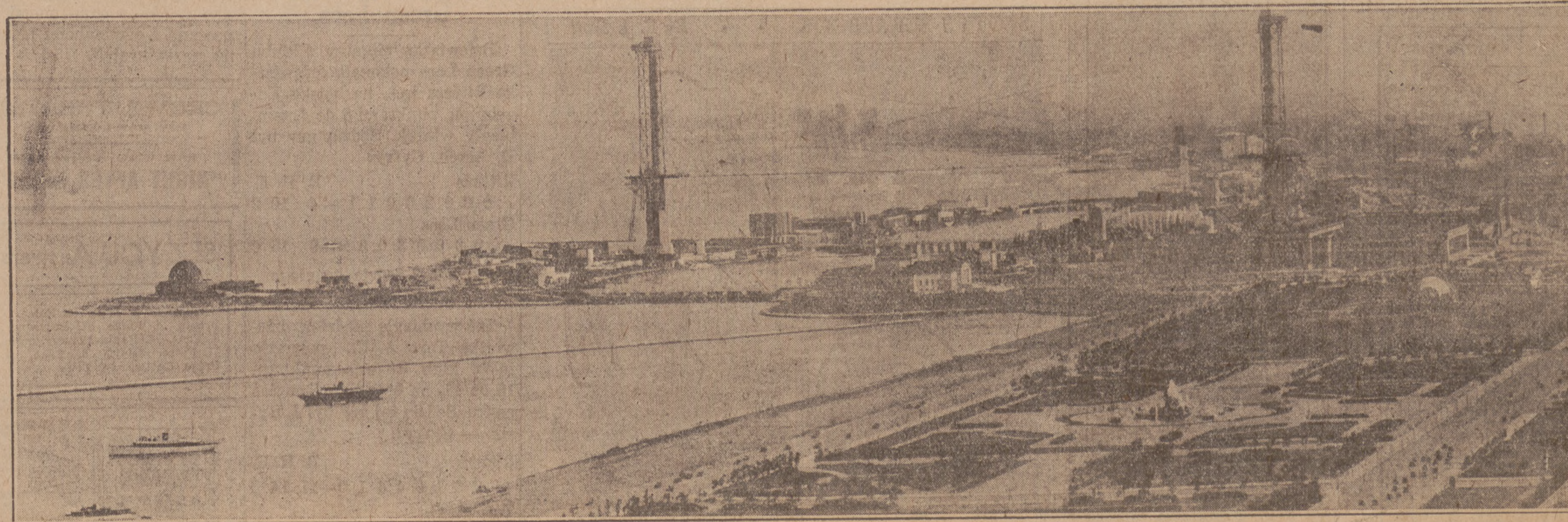
— Źle. Powiedz ty, Stefek.

— Afrykę.

— Głupstwo. No, Kazik, ty będziesz chyba wiedział?

— Jaje, proszę pana

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA WYSTAWA Z WIEŻY NA GMACHU CHICAGO TRIBUNE.



Z wieży wyżej podanej wczoraj dokonano zdjęcia fotograficznego miejsca wystawy światowej wraz z parkiem i fontanną Buckingham'a. Widoczne są także dwie wieże wysokie, gdzie dzisiaj otwarta ma być dla gości jazda przeszło 200 stóp nad ziemią, t. zw. "Sky Ride".

Z JADWIGOWA.

We wtorek, dnia 23go maja, tutejsze Tow. Młodzieńców św. Kazimierza Król., obchodziło trzydziesto - pięciolecie swego założenia. Odbyło się zwyczajne posiedzenie a po posiedzeniu wieczorek na którym uczczono czynnych członków, i założycieli tego towarzystwa. Omawiano dawne, przeszłe koleje towarzystwa, oraz i przyszłe zadania i potrzeby tegoż. Miłe były wspomnienia z dawno minionych lat — które niejednemu członkowi dodały bodźca i otuchy do dalszej intensywniejszej pracy dla dobra towarzystwa. Bawiono się wesoło w atmosferze iście braterskiej. Kilka cennych słów zachęty w swojem przemówieniu dodał wszystkim członkom kapelan ks. Henryk Gryczman, C. R.

— Jakie postępy robi twoja żona w śpiewie?

— O, dziękuję, niezłe. Wczoraj mogłem już po raz pierwszy wyjąć watę z uszu.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

ON A HOT DAY THAT JOKE WILL WORK TWO AND THREE TIMES!

PUTTERMAN'S GARAGE

THAT OLD CHISELERS ALWAYS LOOKING FOR A FREE RIDE!

HEY!!

SIT TIGHT! I'LL HAVE YOU HOME IN TWO MINUTES!

DID YOU NOTICE HOW IMPORTANT HE LOOKED WHEN HE CLIMBED UP THERE?

GUSSIE KIDDER BACKS HIS LITTLE MIDGET CAR UNDER THAT OLD WRECK AT THE GARAGE, THEN OFFERS TO TAKE HIS "VICTIM" FOR A FAST AND COOL RIDE

6-2-33

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Komitet tygodnia polskiego na Annowie zorganizowany.

Praca na rzecz tygodnia polskiej gościnności zatacza coraz szersze kręgi, obejmując stopniowo wszystkie parafje polskie, a ostatnio z Annowa idzie wieść o zorganizowaniu tam komitetu tygodnia polskiego z p. Stefanem Tyrakowskim w charakterze prezesa na czele; wice-prezesem jest Jan Buczek; sekretarką Genowefa Mikula; kasjerem Wojciech Kogut. Pozatem powołano do życia szereg komitetów, a mianowicie: komitet programu i zabaw: S. Hejna, And. Brodziński i Fr. Cieśla; komitet biletów: Marja Mocadło, Stan. Maruszak i Genowefa Mikula; komitet muzyki: Henryk Trela, Stan. Węgrzyn i Kaz. Reczek; komitet zaproszeń: Stefan Tyrakowski, J. Buczek, Genowefa Mikula i Woj. Kogut; komitet rydwanów: Paweł Węgrzyn, Jan Jachimiec i Jan Węgrzyn; komitet finansowy: Woj. Łukaszek, J. Zych i Fr. Mączka; komitet reklamy: Jan Buczek, Józef Stelmach i Stan. Sczepliński; komitet transportacji: Wincenty Dubiel, Józef Kołodziej i Al. Kulciński; komitet lokali: Kaz. Feczek, Józef Mączka i Kaz. Świątek: komitet pamiętnika: Jan Bonk, Anna Dulska i Wiktorja Twardzik.

*

Przewodniczący komitetu zaproszeń adw. M. Kudlick wyjechał na wschód, a mianowicie do Detroit, Pittsburgh'a, Baltimore, Washingtonu, Nowego Yorku. W drodze powrotnej p. Kudlick zawadzi o Buffalo, Cleveland i Toledo. Celem podróży jest wzbudzenie zainteresowania tygodniem polskim na wystawie w Chicago wśród Polonji zamieszkałej w wyżej wymienionych miastach. Podróż okrężna adw. Kulicka potrwa 10 dni.

*

Parafjanie na Sercowie dzielnie pracują.

W sali parafjalnej Serca Pana Jezusa przy 46-ej i S. Lincoln ul., odbyło się ożywione posiedzenie w ub. wtorek, dnia 23go maja, któremu przewodniczył ks. Wład. Balcer. Główny komitet parafjalny do którego wchodzą W. Potocki, J. Konieczka, J. Kukulski i Ant. Zygmuntowicz poświęcają wiele czasu, stale uczęszczają na posiedzenia odbywające się w kwaterze tygodnia polskiego pnr. 1200 N. Ashland ave., a później donoszą na zebraniach parafjalnych co się dzieje i co się robi w głównej kwaterze tygodnia gościnności.

Dr. M. Skrentny, przewodniczący komitetu golfowego podaje do wiadomości, że otrzymał list od dra S. Baranowskiego z Milwaukee, Wis., który komunikuje, iż 60-ciu golfiarzy wraz z żonami przybędzie do Chicago na turniej golfowy mający się odbyć dnia 19 lipca w Lincolnshore Country Club.

Jednocześnie dr. M. Skretny podaje do wiadomości, że uczestnicy turnieju będą mogli korzystać z ubikacji przeznaczonych dla przebierania się.

Następujące firmy zaofiarowały cenne przedmioty na ręce komitetu golfowego: The Romant Furniture Mart, The Wolf Furniture House, Basiński Furniture Co. i Peter Buchinski Piano Co.

Z FEDERALNEGO DYREKTORA PROHIBICYJNEGO—BUTLEGEREM.

Maj. Mills z N. Y. i Ośmiu Innych Pod Oskarżeniem.

New York, 2. czerwca. — Maj. Chester P. Mills, były federalny administrator prohibicyjny na stan New York i zdobywca nagrody W. C. Duranta w sumie $25,000 w 1929 roku za najlepszą rozprawkę na temat najlepszej metody wykonywania prohibicji, został wczoraj postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem konspiracji w zamiarze pogwałcenia prawa o podatkach wewnętrznych i skierowywania alkoholu przemysłowego do nielegalnego użytku.

Akt oskarżenia, wręczony sądowi federalnemu w Brooklynie przez majową federalną „Grand Jury", wymienia obok Millsa ośmiu innych ludzi, wśród nich W. C. Luth'a, który był jednym z pomocników Millsa za czasów jego urzędowania.

Akcja „Grand Jury" jest następstwem suchego najazdu na zakłady kompanji Triboro w Brooklynie, w którym dużą ilość alkoholu denaturowanego znaleziono w zbiornikach, gdzie odciągano denaturaty w celu zrobienia alkoholu możliwym do picia.

W tym samym najeździe, agenci prohibicyjni mieli znaleźć zapas spirytusu oczyszczonego już z domieszek chemicznych.

Wszystkie punkty oskarżenia mają do czynienia z posiadaniem alkoholu przemysłowego albo posiadaniem lub udziałem w miejscu, gdzie taki alkohol przerabiano na spirytus do picia.

"Królowa" Na Przejażdżce.

Lillian Andersen, wybrana Królową Wystawy Światowej, na lagunie wystawowej bawiła się doskonale.

BYSTRY UMYSŁ MÓWCY.

Kandydat stronnictwa konserwatywnego przemawiał w swej sprawie na zebraniu przed wyborczem.

— Prędzej głosować będę na djabła niż na pana! — zawołał podczas mowy kandydata jakiś słuchacz radykalny.

— Dobrze! — odparł na to polityk z krwią zimną. — Ale przecież pański przyjaciel nie ubiega się o mandat poselski.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

ABOUT THE TIME WHEN THIS GIGANTIC CYPRESS TREE NEAR MEXICO CITY, WAS A SAPLING THE GREAT SPHINX AT GIZEH, EGYPT WAS BEING BUILT (B.C. 3900 ?)

CHIEF MAGPIE WHO DIED IN WATONGA, OKLA., IN 1931, WAS THE LAST INDIAN WHO TOOK PART IN THE CUSTER MASSACRE ON THE LITTLE BIG HORN, IN MONTANA. JUNE 26, 1876

A GOLF RECORD THAT HAS NEVER BEEN EQUALED — HORTON SMITH (AT THE AGE OF 20) TRAVELLED 13,000 MILES, PLAYED 80 OR MORE ROUNDS OF GOLF ON GREENS OF EVERY TYPE AND HIS AVERAGE WAS APPROXIMATELY 72. 6-2

EXTRA

Polska w Spisku z Niemcami Przeciw Rosji—Mówi Paryż.

Opozycja Polski w Sprawie Paktu Czterech Mocarstw Denerwuje Francję.

Paryż, 2. czerwca. (Depesza do N. Y. Times'a.) — Rozdźwięk, jaki istnieje między Francją i Polską od chwili, kiedy Francja oświadczyła się za podpisaniem paktu 4 mocarstw, pogłębił się jeszcze bardziej, gdy wczoraj rząd francuski otrzymał raport ze źródła tajnego, uważany w Paryżu za wiarygodny, a donoszący, że Polska popiera akcję hitlerowców przeciw Rosji sowieckiej.

Pomimo, iż raport otrzymano w chwili, gdy Polska stanowczo występuje przeciw paktowi czterech mocarstw, który, pomimo zapewnień o dojściu do porozumienia, został wstrzymany z niewiadomych dotychczas nikomu powodów, „tajny ten raport" wywołał wielką sensację w kołach dyplomatów europejskich.

Korespondent N. P. Times'a, p. Jules Saurwein twierdzi dalej, że Polska, pomimo poprzednich sprzeciwów, godzi się faktycznie na ustępstwa terytorjalne na rzecz Niemiec na Pomorzu za otrzymanie wielkich terytorjów na Ukrainie sowieckiej z wyjściem na Morze Czarne.

— Myśl jest niemiecka — mówi korespondent — lecz Polska planu tego nie odrzuciła, co bardzo niepokoi Francję, lecz rzeczywiście postępuje w myśl planu Berlina, chcąc tem wywrzeć nacisk na Francję, aby ją zmusić do zaniechania podpisania paktu czterech mocarstw. Ponadto, Francuzi wiedzą, że marszałek Piłsudski ma oko na Ukrainę od czasu wojny z bolszewikami w 1920 roku.

Pan Saurwein pisze dalej, że najgorsze w tej całej sprawie sensacyjnej jest to, że rząd moskiewski wie o wszystkich zamiarach Niemiec i już zdołał pokazać Polsce, iż jest pomimo podpisania niedawno paktu o nieagresji, wielce niezadowolony z manewrów politycznych rządu polskiego.

— Jeżeli się doda do tego — mówi korespondent — oburzenie Francji, której rząd już ostro zganił postępowanie rządu polskiego w Paryżu i przez swego przedstawiciela w Warszawie, łatwo można zauważyć, że Polska znalazła się w bardzo ciasnym kącie, przynajmniej narazie.

Polskę nie obchodzi tekst paktu 4 mocarstw, lecz uważa, że Francja popełniła niedopuszczalny błąd dyplomatyczny przystępując do pertraktacyj w sprawie paktu 4 mocarstw bez porozumienia się z Polską. Polska ponadto jest urażona, że choć posiada 33,000,000 mieszkańców, nie jest dotychczas uznana, jako mocarstwo europejskie.

Pomimo sprzeciwu Polski, mając w ręku poparcie państw Małej Ententy, rząd francuski jest pewny, że plan paktu 4 mocarstw zostanie zrealizowany. Premjer Dalandier zdołał przekonać już całą opozycję i jest przekonany, że i parlament francuski poprze jego zamiary. Były premjer Herriot, który dotychczas nie był przychylny planom paktu 4 mocarstw, w chwili, gdy sprawę poruszano w izbie deputowanych, nie opowiedział się ani za, ani przeciw, co rozumiane jest, że Herriot również zmienił swe zdanie i przyłączył się do bloku premjera Dalandiera.

PODPISANIE PAKTU 4 MOCARSTW ODŁOŻONO.

Rzym, 2. czerwca. — Podpisanie paktu 4 mocarstw miało nastąpić wczoraj, lecz z powodu jednego słowa w jednym z paragrafów, zmiany którego domagali się Niemcy, akt podpisania odłożono do dzisiaj.

Przedstawiciele innych państw uważają, że znaczenie słowa, kwestjonowanego przez Berlin, jest dobrze rozumiane. Ponieważ Berlin nie nalega na konieczne zamienienie tego słowa, dlatego spodziewanem jest, że dzisiaj dojdzie do podpisania paktu.

Drugim powodem odłożenia były jakieś niedokładności w tekście opracowanego paktu. Zachodziła jakaś różnica w tekstach, jakie rozesłano do czterech państw interesowanych. Tę sprawę również skoregowano.

CHINCZYCY EWAKUUJĄ TEREN „ZABRONIONY."

Ciencin, 2. czerwca. — Wojska chińskie rozpoczęły ewakuację terenu neutralnego na południe od Wielkiego Muru, jaki wyszczególniono w umowie pokojowej, podpisanej przez Japonję i Chiny. Władze japońskie, widząc cofające się wojska chińskie oświadczyły, że są zadowoonle, gdyż Chińczycy dotrzymują słowa.

ZEPPELIN ZAMIAST ZACHARIAS.

Poznań, 2. czerwca. — Prasa niemiecka z uznaniem podnosi inicjatywę niemieckiego min. poczt i telegrafów, zdążającą w kierunku wyrugowania żydowskich imion przy przekazywaniu drogą telegraficzną wiadomości. Wydany ostatnio zakaz dotyczy imion: Dawid, Jakób, Natan, Samuel i Zacharias, zamiast których odtąd poczta niemiecka używać będzie określeń następujących: Dora, Julius, Nikolaus, Siegfried i Zeppelin.

Klub Ritter'a Przegrał Kontest z Klubem Green Lees.

Dziewiątka piłkarzy z klubu Green Lees pokonała dziewiątkę Ritters Inc., na boisku Edgebrook, punktami 8 do 4, w ubiegły wtorek. Sędzią gry był D. Lerch. Cyfry:

	R.	H.	E.
Ritters 0 0 0 2 0 0 1 1	4	10	2
Green Lees 2 0 0 0 3 0 3 x	8	15	0

Ryzik był sędzią drugiego kontestu.

Zaś w ubiegłą niedzielę dziewiątka Toro A. C., pokonała także klub Ritter'a punktami 15 do 11, na boisku w Douglas parku. Sędzią tej gry był J. Ryzik. — Cyfry:

	R.	H.	E.
Ritters 1 0 0 1 0 4 4 1 0	11	14	3
Toro A. C. 1 4 1 6 1 0 2 x x	15	10	0

Amerykanie Wypili w Kwietniu 1½ Miljona Beczek Piwa.

New York, 2. czerwca. — C. Williams, sekretarz Stow. Browarników, powiedział tu wczoraj, że Amerykanie wypili w kwietniu półtora miljona beczek legalnego piwa. Wypiliby jego zdaniem więcej, gdyby browarnicy mogli nadążyć zamówieniom.

Williams powiada, że dostawy ciągle jeszcze stoją daleko za zapotrzebowaniem i obliczył, że produkcja piwa w pierwszym roku będzie o 40,000,000 beczek mniejsza od zapotrzebowania. Piwo jest teraz legalne w 23 stanach, których ludność wynosi razem 100,000,000.

Według obliczeń Williamsa, dochody rządu federalnego z podatku piwnego wyniosą w pierwszym roku conajmniej $200,000,000, a $300,000,000 w drugim.

GAZETA WASHINGTON POST SPRZEDANA ZA DŁUGI.

Washington, 2. czerwca. — „Washington Post", od 56 lat jedna z najpoważniejszych gazet w stolicy, została wczoraj sprzedana za długi na licytacji publicznej za $825,000.

Nabywcą był George E. Hamilton, adwokat reprezentujący klienta, którego nazwisko ma być ogłoszone dopiero za kilka dni. Hamilton powiedział, że nowy właściciel będzię nadal prowadził pismo.

Ważne Dla Mających Kartki Dobroczynne.

Z dniem 1. czerwca „Illinois Emergency Relief Commission" zastosowała nowe metody w wydawaniu kartek dobroczynnych na żywność. Komisja ta przeprowadziła registrację groserników i teraz nowe zamówienia wyrabiane są tylko na tych zaregistrowanych groserników.

Praca registracyjna groserników jest trudnem i skomplikowanem zadaniem. Zabierze więc dosyć czasu, aby wszystko szło równo i gładko. Wielu groserników bowiem nie zaregistrowało się, wobec czego ich odbiorcy muszą skierować się do innych składów.

Jeżeli jesteście kustomerami, którzy dostają zamówienia do grosernika niezawisłego w waszem sąsiedztwie, przeglądnijcie uważnie te kartki. Jeżeli kartka następna, jaką otrzymacie jest wyrobiona na „skład łańcuchowy" przeprowadźcie zaraz inwestygację. Najpierw więc udajcie się do grosernika u którego poprzednio nabywaliście towar i zapytajcie się go, czy się zaregistrował czy też nie. Jeżeli on się rzeczywiście nie zaregistrował poszukajcie innego grosernika niezawisłego w waszej dzielnicy i niech kartka będzie na niego wystawiona.

Nie będziecie mieć żadnego kłopotu z uzyskaniem kartki składu grosernika niezawisłego. Większość z nich zaregistrowała się. Zaś wszyscy właściciele „Midwest Składów" są już registrowani w komisji. — Jest ich przeszło 300 w Chicago, więc też taki skład jest i w waszej dzielnicy.

Dało się już zauważyć poprzednio, że wielkie „składy łańcuchowe" mają wielką protekcję. A to nie jest uczciwem. Zależy więc od publiczności a przeważnie od tych, którzy otrzymują kartki dobroczynne, aby dopilnowali, by niezawisły grosernik był na równi traktowany ze składami łańcuchowymi.

Dlatego też, jeżeli stosownie do nowego systemu registracyjnego, poślą was do „składu łańcuchowego" bez waszej zgody, udajcie się zaraz do stacji ratunkowej i zażądajcie wystawienia orderu na skład grosernika niezawisłego. Tysiące niezawisłych groserników się już zaregistrowało, dlatego też nie ma potrzeby, aby was, bez waszej woli pchać i zmuszać, do czynienia zakupów w składach łańcuchowych.

PREZYDENT WRĘCZYŁ DYPLOMY KADETOM AKADEMJI MORSKIEJ.

Na Liście Absolwentów L. J. Majewski z Chicago.

Na liście absolwentów L. J. Majewski z Chicago.

Annapolis, Md., 2. czerwca. Prezydent Roosevelt powiedział wczoraj tegorocznym absolwentom Akademji Morskiej, że powinni kultywować przyjaźń z ludźmi, z którymi się spotykają w wypełnianiu swoich obowiązków, a nie separować się jako „klika z odmiennemi interesami i odmiennemi ideami, niż reszta kraju".

Krótkie przemówienie Prezydenta, który przybył tu autem z Washingtonu, poprzedziło wręczenie przez niego dyplomów 432 kadetom, z których prawie połowa musi szukać karjery w życiu cywilnem wskutek redukcji personelu oficerskiego floty. Tylko 216 dostało nominacje na kadetów we flocie. Nadto, 22 wstąpi do Korpusu Marynarzy, a ośmiu znajdzie miejsce w korpusie dostaw floty.

Na liście absolwentów ze stanu Illinois widnieje nazwisko L. J. Majewskiego z Chicago.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. A prism. 4. False. St. Lawrence. 5. True. 6. False. Pennsylvania. 7. False. 300th. 8. True. 9. False. Cattle. 10. True.

SPRYTNY.

— Jesteście zdrowym i silnym człowiekiem, dlaczego żebrzecie zamiast pracować? — strofuje pani domu żebraka.

— A paniusia też jest tak śliczna, mogłaby być gwiazdą filmową, a jednak siedzi w kuchni.

Nigdy jeszcze żebrak nie dostał tak smacznego obiadu.

COMIC PAGE CIRCUS

MACKEREL IS A NORTH ATLANTIC FISH, 12 TO 18 INCHES LONG — MOVES IN GREAT SCHOOLS — A HIGHLY VALUED FOOD FISH — MACKERELS ARE STEEL BLUE WITH BLACK BANDS 6-2.

Z PARAFJI ŚW. BŁAZEJA W ARGO.

W niedzielę, dnia 4go czerwca, przybędą do nas amatorzy sceny z parafji św. Władysława. Wystawią oni piękną sztukę p. t. „Eyes of Love" (Palec Boży). — Pierwsze przedstawienie dla dzieci odbędzie się o godzinie 2:30 po południu, a wieczorem o godzinie 8ej dla starszych. Argowianie jak wszystkie inne sprawy popierają dla dobra parafji, tak też przygotowują się już od tygodnia, aby zapełnić salę po brzegi, bo słyszeli i czytali dużo o tem pięknem przedstawieniu, a więc sami chcą je zobaczyć. — Główną rolę męską odegra Franciszek Orłowski; rola jego przedstawia ojca niewinnie o zbrodnię posądzonego i do lochów więziennych wrzuconego, z których się wykrada, aby znaleźć córkę swą jedynaczkę, od której odłączony był przez lat 19. Jak rzecz się ma dalej, niechaj szanowna publiczność się przekona w niedzielę dnia 4 czerwca, o godz. 8ej wieczorem w sali parafjalnej. — Główną rolę żeńską odegra panna Leona Jaworowska, utalentowana i powszechnie znana z jej poświęcenia na niwie scenicznej. — Oprócz tej pięknej sztuki nasi chłopcy powtórzą „Minstrel Show." Wieczór urozmaicony, więc będzie można go ładnie spędzić.

*

W niedzielę, dnia 11go czerwca, dzieci klasy 5tej przystąpią do pierwszej Komunji św. — Przygotowują się już od dłuższego czasu, aby godnie się przysposobić do tak wielkiej chwili. Przystąpią one podczas Mszy św. solennej, która odbędzie się o godzinie 7:30 rano.

*

Dzieci z naszej szkoły pod kierunkiem Sióstr nauczycielek przygotowują się do popisu z okazji zakończenia roku szkolnego. Przygotowją one piękny program, na który jak najuprzejmiej zapraszają wszystkich życzliwych parafjan i przyjaciół. Przedstawienie to odbędzie się dnia 18go czerwca, o godzinie 4tej po południu. — Spodziewanem jest, że jak zawsze przed tem, tak i teraz publiczność będzie liczna i, że ubawi się dowolnie. Hasłem naszem jest: „W jedności siła," a więc dalej wszyscy na salę parafjalną dnia 18go czerwca, po południu.

*

Niewiasty Różańcowe mają swe zebranie w niedzielę, dnia 4-go czerwca, o godzinie 1:30 po południu.

*

W środę wieczorem przyszłego tygodnia, t. j. dnia 7 czerwca, Tow. św. Stanisława odbędzie swe posiedzenie. Wszyscy członkowie są proszeni być obecnymi.

*

Do stanu małżeńskiego zabierają się Robert Wesley i Lillian Ricine. Ślub odbędzie się w sobotę po południu o godzinie 5tej.

*

Tow. św. Józefa ma swe posiedzenie w niedzielę, dnia 4go czerwca, o godzinie 5tej po południu.

*

Dzieci kończące szkołę tutejszą w nagrodę za swą pilność i regularne uczęszczanie do szkoły będą miały wycieczkę do Sand Dunes, Ind. X. proboszcz, W. Beliński czyni przygotowania by wycieczka ta wypadła jak najlepiej.

*

Podaje się do wiadomości, że w poniedziałek 5go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem w audytorjm św. Błażeja, odbędzie się pierwszy wielki koncert orkiestry symfonicznej, którą zorganizował młody i utalentowany skrzypek, p. Juljan S. Krupa.

P. Krupa ukończył parafjalną szkołę św. Błażeja i wyższą szkołę św. Trójcy, — a następne dwa lata w Argo Community High School. Pierwsze lekcje muzyki pobierał od prywatnych nauczycieli a następnie był uczniem Konserwatorjum Bush'a w Chicago.

Z JEFFERSON PARK.

Dziś wieczorem o godz, 7:45, w kościele św. Konstancji, odbędzie się zakończenie nabożeństwa majowego, a rozpoczęcie nabożeństwa do Najsłod. Serca Pana Jezusa z uroczystą procesją.

*

W niedzielę, dnia 4go czerwca, o godz. 3-ej po południu, odbędą się w kościele św. Konstancji solenne nieszpory po których abiturjenci i abiturjentki otrzymają dyplomy czyli świadectwa ukończenia szkoły parafjalnej. Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi ks. dr. Jan Kozłowski, proboszcz parafji św. Romana i superintendent szkół katolickich.

*

Dziatwa szkolna wybiera się na wycieczkę we wtorek, dnia 6go czerwca, do ogrodu Marvel Grove, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha.

*

W tę niedzielę po południu, o godz. 2ej, zbiorą się Niewiasty Różańcowe na swe miesięczne obrady. Wszystkie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy wymagające obecności wszystkich niewiast.

KULE ŚWISZCZĄ W SENACIE KUBAŃSKIM.

Hawana, Kuba, 2. czerwca.— W nowym Kapitolu kubańskim przyszło wczoraj do wymiany strzałów, w której dwóch ludzi zostało ciężko ranionych. Strzelanina miała miejsce w sali konferencyjnej senatu tuż po odroczeniu się wspólnej konferencji w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. Deputowany O. Montalvo i pułk. Felipe. Sanchez zostali krytycznie ranieni. Mario Cuellar, sekretarz posła D. Byrne i najmłodszy członek wpływowej rodziny kubańskiej, został aresztowany jako sprawca strzelaniny.

3 Zabitych w Rozbiciu Samolotu Wojskowego.

Aparat uderzył we mgle w zbocze góry.

Riverside, Cal., 2. czerwca. Lecąc w zdradliwej, oślepiającej mgle, wielki transportowy samolot wojskowy z March Field uderzył i rozbił się o skaliste zbocze Cajon Pass. Trzech członków załogi poniosło śmierć na miejscu, a czterej inni odnieśli ciężkie obrażenia. Aeropian zniszczał doszczętnie.

Tragedja zdarzyła się niedługo po odlocie samolotu z March Field do Crissey Field w San Francisco. Gęsta mgła zaścielała dolinę w czasie odlotu. — Pilot, lecąc nisko, trzymał się torów kolejowych idących środkiem jaru Cajon i wznosząc się w górę, aby ominąć skalny szczyt zamykający drugie wejście do jaru uderzył w niewidzialny we mgle drugi cypel skalny.

Zabitymi byli: szeregowcy S. Anderson, C. Leadbetter i L. Romano. Pokaleczonymi są szeregowiec Paweł L. Blinka, szeregowiec S. Decker, podpor. E. Kennedy i pilot, podpor. C. M' Henry.

Z Domu Starców Św. Józefa.

Niedawno temu sympatyczne panie z Tow. Opieki nad Domem Starców urządziło w sali Zjednoczenia „Polskie Wesele Wiejskie," według układu p. Łysakowskiego, do odegrania którego zaprosiły życzliwe grono osób z Młodziankowa. Impreza ta uwieńczona została wielkiem powodzeniem. Wobec tego Siostry Franciszkanki p. o. Błog. Kunegundy, opiekujące się starcami i staruszkami, w imieniu ich wszystkich, czują się zobowiązane złożyć serdeczną podziękę wszystkim amatorom i amatorkom, którzy z taką werwą i zrozumieniem rzeczy wystawili to piękno ludu naszego polskiego. A śpiewy i zamaszyste tańce polskie przy wiejskiej muzyce uzupełniły całość i wywarły na wszystkich jak najlepsze wrażenie. Niejednemu z widzów przypomniały się strony rodzinne — tam hen za Oceanem. Czcigodne Siostry Franciszkanki dziękują również Zarządowi Zjednoczenia P. R. K. za bezinteresowne udzielenie swej obszernej i wygodnej sali na tę zabawę. Starcy pamiętać będą o wszystkich swoich dobroczyńcach w modlitwach swoich codziennych, ażeby Bóg darzył ich hojnemi łaskami, by im się dobrze powodziło tu na ziemi i żeby po śmierci spotkała ich nagroda wieczna w niebie.

New York, 2. czerwca. — W liście rozesłanym wczoraj do szefów różnych warsztatów korporacji General Motors, prezes kompanji Alfred P. Sloan upoważnił do podwyższenia płac robotników o 5 procent, kiedykolwiek kierownicy wykonawczy każdego oddziału uznają taki krok za wskazany.

Zostawiając decyzję w rękach szefów poszczególnych oddziałów korporacji, p. Sloan przygotowuje grunt dla podwyżki płac więcej niż 100,000 robotników fabrycznych.

Ulica Wall tłumaczyła sobie decyzję p. Sloana jako odpowiedź na apel Prezydenta Roosevelta, który wołał o podwyższenie pensyj i płac w miarę polepszania się interesów i wzrostu cen towarów.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
STEFANJA SCHELIGA

Członkini Tow. Knights and Ladies of Security Kosciuszko Council No. 1981 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5620 W. Grand Ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Róża, Florentyna, Edward, Leonard i Alicja**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Spaulding 6630. 3

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza, ś. p.

WIKTORJA MIKRUT
(Z DOMU MAKOWSKA)

Członkini Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 56ta, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1933 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2936 Wallace ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek, zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol Mikrut, mąż; **Franciszek**, syn; **Rozalja**, córka; **Jan i Rozalja Makowscy**, rodzice w Polsce; **Anna Makowska**, ciocia; **Wojciech i Marjanna Mikrut, Stanisław i Marjanna Mikrut, Józef i Daniel Poremba, Władysław i Antonina Rojek**, krewni wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Cana 2298.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

Jana M. Sienkiewicza

będą odprawione żałobne Msze św.: pierwsza w sobotę, dnia 3go czerwca, w kościele św. Jadwigi, o godzinie 8ej rano; druga w kościele św. Trójcy, w poniedziałek, dnia 5go czerwca, o godzinie 8ej rano.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zapraszają:
Marja Sienkiewicz, żona, wraz z rodziną.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
BRONISŁAWA BARCZEWSKA
(z domu Rzentkowska)

po krótkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go maja, 1933 roku, o godzinie 9ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1424 Elston ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Jadwiga**, córka; **Paulina Barczewska, Józefa Ringwald, Helena Ringwald**, siostry; **Leon Rzentkowski**, brat; **Walenty Barczewski i Gabriel Ringwald**, szwagrowie; **Jadwiga Rzentkowska**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Brodziński, 1317 N. Ashland ave. Tel. Trunswick 2767. 2

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
TEOFILA SOSNOWSKA

Członkini Tow. Jutrzenka, grupa 41 Z. P. w A. i Oddziału Pomoc Pań Post. 1szy George Washington Związku Weteranów Polskich — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja 1933 roku, o godzinie 6ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3401 No. Natchez Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Mieczysław, Hieronim, Henryk i Tadeusz**, synowie; **Janina**, córka; **Franciszka i Antonina**, siostry; **Stanisław Litka i Jan Koprowicz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Telefon Spaulding 6630. 2

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
PIOTR FRONTCZAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1933 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2315 Southport ave. do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Anna (z domu Schroder), żona; **Raymond i Lillian**, dzieci; **Maciej i Marcjanna**, rodzice; **Józefina Schroeder**, teściowa; bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Ewald, Lincoln 0098. 3

✝

Wzsystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
MARJANNA PESTKA
(zamieszkiwała pnr. 1672 Wright St.)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 30go maja, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Polińskiego, pnr. 1462 N. Ashland Ave. do kościoła Annunciation, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Jan, Dominika, Władysław, Bronisław, Stanisław, Franciszek, Elżbieta, Marta, Antoni, Anna i Stefan**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Poliński i Syn, Brunswick 0815.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
KAROLINA KOZIOŁ
(z domu Tryba)

Członkini Niewiast Różańcowych i Apostolstwa Jezus w parafji św. Szczepana — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go maja, 1933 roku, o godzinie 8:15 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1225 W. Ohio ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bartłomiej, mąż; **Jan, Władysław i Edward**, synowie; **Helena, Rozalja, Józefa, Juljanna, Zofja i Eleonora**, córki; **Adelina**, synowa; **Stanisław Bać i Jan Dziewiątkowski**, zięciowie; **Józef i Jan Tryba**, bracia; **Jan Kula**, szwagier; **Tekla i Marjanna**, bratowe; **Juljanna Kozioł**, stryjna; wnuki i wnuczki, wraz z całą familją.

Proszę nie nadsyłać kwiatów. 2

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadus nasz,

Ś. P.
DAMIAN ZUZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, o godzinie 4:25 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 5037 W. 30ty Place, Cicero, Illinois do kościoła Matki Boskej Częstochowskiej a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Jan i Marta**, dzieci; **Janina**, synowa; **Józef Blasiak**, zięć, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Szymański i Syn, Tel. Cicero 177. 2

✝

Wszystkim krewnym i znajomy donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
ZOFJA PURCHLA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go maja, 1933 roku, o godzinie 5ej po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go czerwca, 1933, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wójcika, pnr. 742 Armour ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, syn; **Marja, Franciszka, Anna, Józefa, Tadeusz** oraz **Janina Purchla**, wnuczki i wnuk; **Anna Pawula**, synowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 2

✝

REZOLUCJA

Regularny Demokratyczny Klub Kobiet Wardy 32-ej zasyła stroskanej rodzinie,

Ś. P.
BRONISŁAWY BARCZEWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia.

Członkinie zbiorą się przed kościołem św. Stanisława Kostki, dnia 3go czerwca, o godzinie 9:30 rano.

Także członkowie zbiorą się dzisiaj wieczorem w sali Mika, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkinie.

Rozalja Petlak, prezeska,
Anna Kasionowska, sekr.

PRACA

SPRZEDAWACZY

Mamy miejsce dla 3 żwawych sprzedawaczy do reprezentowania nas w sprzedawania Elektrolux elektrycznych lodowni. Znakomita sposobność dla mężczyzn, którzy będą odpowiednimi. Zobaczcie pana White w składzie Peoples Gas Light and Coke Co., pnr. 4829 So. Ashland Ave., pomiędzy 10 a 2 po południu. 2

75 OPERATOREK

Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA doświadczonych dziewcząt do klejenia i ręcznej pracy przy ozdobnych papierowych pudełkach.— tylko doświadczonych potrzeba. Terre Paper Box Co. 1824 So. Albert ul. 2

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich jedwabnych sukniach. Zgłoszenia 1471 Milwaukee Ave., 3cie piętro. 3

PRACA

POTRZEBA doświadczonych operatorek na maszynie przy damskich sukniach. H. Hyman and Co. 325 W. Adams ul., 4te piętro. 3

POTRZEBA operatorek muszą być doświadczone przy pralnych sukniach, dzienna i nocna praca. 3021 N. Crawford Ave. 2

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 4939 N. Central Park Ave. Komic. 2

POTRZEBA doświadczonych kelnerek. 4803 W. Armitage Ave. Majestic Lunch Room. 2

POTRZEBA doświadczonych kobiet ,top sticher i joiner' przy spodniach. 322 W. Van Buren ul. 6te piętro. 2

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Solomon, 1145 N. Sacramento Ave. Telefon Armitage 2430.

POTRZEBA chłopaka albo mężczyznę do pomocy niewidomemu mężczyźnie. 1459 W. Adams ulica. Dan Clark, 2gie piętro, przyjść przed 8:30 rano albo po 4:30 po południu. 3

POTRZEBA starszej kobiety do domowej roboty, dobry dom. Nagel, 2815 Division ul., 2gie piętro.

POTRZEBA kobiety do robienia cygar. 54 E. 31sza ulica.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do mycia naczyń, musi pozostać na miejscu. 1900 Elston Ave.

POTRZEBA doświadczonego piekarza. 1922 W. Division ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Pokój, wikt i zapłata. Lichter, 5030 N. Harding Ave.

POTRZEBA kobiety do domowej pracy, szukającej domu więcej niż zapłaty. 3040 N. Drake Ave., 1sze piętro front. 3

POTRZEBA młodej dziewczyny albo młodej kobiety do lekkiej, ogólnej domowej roboty, pani Doppelt, 2008 Humboldt Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pokój i wikt, przystępna zapłata. Telefon Crawford 1994. Jacobson, 1324 S. Central Park Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, musi mieć rekomendacje, pani C. Braman, 1406 So. Kolin Ave. Telefon Lawndale 7260.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 20 lat do ogólnej domowej roboty. 3028 Palmer Square, Albany 5086. 3

POTRZEBA kobiety do robienia cygar. 54 E. 31sza ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2335 No. Lockwood Ave. Chrisman, Berkshire 7473.

BALWIERZA potrzeba. 917 N. Ashland Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy. 816 W. 55ta ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. — 1521—23 Milwaukee Ave. 3

POTRZEBA doświadczonego piekarza do „square" chleba. Telefon Van Buren 6844.

POTRZEBA fryzjerki doświadczonej. 1919 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. Silver, — Lawndale 9118. — 4337 W. Roosevelt Road.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, przyjemne otoczenie. Telefon Van Buren 6138.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty. Telefon Armitage 0170. — 841 No. Sacramento Blvd. Hartunian.

POTRZEBA dziewczyny lub młodej niewiasty do domowej roboty. Musi mieć doświadczenie przy gotowaniu. 4056 Van Buren ul. 3

POTRZEBA dziewczyny do opiekowania się dzieckiem, 1249 N. Paulina ul.

DOŚWIADCZONYCH tapicerów potrzeba, przynieście narzędzia. 1714-22 W. Division ul. 2gie piętro. 3

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. M. Linn, 1662 So. Clifton Park Ave. Telefon Rockwell 9110.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy domowej. 2129 N. Clark ul. Telefon Diversey 9312.

POTRZEBA dziewczyny do mycia naczyń, taka która zna się trochę na krótkich zamówieniach. 3000 W. Madison ul. 3

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, rekomendacja wymagana. Dr. Sadowski, 5901 N. Fullerton Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

WEZMĘ nowy automobil i noty których nie możecie spłacić. 1911 Division ul. Tel. Humboldt 3250. Skład.

MALOWANIE, papierowanie, wykonane po najniższych cenach. Telefon Keystone 6239. 3

DO WYNAJĘCIA

3501 — 5-TA AVE. 2—6 pokojowe narożnikowe mieszkania, piecem ogrzewane, nowo dekorowane, pokostowane podłogi, duża weranda $20 i $22.50. 3

DO Wynajęcia narożnikowy skład, 1948 N. Leavitt ul., dobry na każdy interes, z mieszkaniem jeżeli potrzeba.— Telefon właściciela Humboldt 6900. 2

POKOJ do wynajęcia dla pana lub pani, lub koleżanek, trzeba zobaczyć ażeby ocenić, wszelka wygoda. 3234 Evergreen Ave. 2

OSOBNE umeblowane pokoje do wynajęcia, można gotować, wanna i telefon do użytku, $2.00 tygodniowo.— 543 No. Ashland Ave. 2

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje ogrzewane, gaz włączony. 5822 W. Diversey Ave. 5

POKOJE umeblowane wynajmę tanio, można gotować. 1562 N. Damen Ave.

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie $13.00. 3545 Wolfram ul. 2

4 i 5 POKOJOWE mieszkania do wynajęcia, $13.00 i wyżej. 1144 N. Wood ulica. 3

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój $1.50. — 865 N. Wood ulica.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 5 pokoje, kąpiel, nowo dekorowane, wynajmę bardzo tanio. 1437 W. Erie ul. 3

"ROOMING HOUSE" przystępny rent, do wynajęcia. 960 Milwaukee Avenue. 3

POKÓJ do wynajęcia u prywatnej rodziny. 2112 Cortez ul., 2gie piętro.

POKOJE umeblowane do wynajęcia, pojedyńcze i dubeltowe. 1356 N. Hoyne Ave. 3

6 POKOJOWE mieszkanie i 4 pokoje do wynajęcia. 2130 W. Chicago Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ zapas i urządzenie do składu cukierków bardzo tanio.— 2652 W. 23-ci Place. 2

KOMPLETNE urządzenie do składu wędlin, przystępna cena. 1334 Dean ul., narożnik Paulina. 2

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż. 1629 W. 18ta udica, pan Bishop.

BALWIERSKIE urządzenie na sprzedaż, na jedno krzesło (białe). Zgłosić się w niedzielę, 1522 W. 17ta ul.

BARA do piwa do sprzedania. 2038 N. Oakley Ave., na miejscu od 9tej do 12tej w południe. 3

2 KRZESŁOWE urządzenie do balwierni na sprzedaż tanio. 3018 N. Central Park Ave.

NA SPRZEDAŻ „Pop Corn" maszyna, tanio. 1839 W. Chicago Ave.

KUPUJCIE zawsze pnr. 824 No. Ashland Ave. Public Fair, sprzedaż czerwcowa. „Worthmore" farba galon 85c, „Durable" farba galon $1.15, 4 godzinny pokost galon $1.13, 3 calowe pędzle z czystej szczeciny 25c. 50 funtów St. Louis ołowiu $3.89, najlepsza farba na podłogi galon $1.95.

INSTRUMENTA

WŁOSKI Accordion Pianowy, 120 basów, nowy, cztery głosowy za tylko $75 na prędką sprzedaż. Lekcje darmo. 1256 N. Lincoln ul.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM za $3 dobry ogrzewacz "Hot Blast" z rurami. Zgłoszenia po 7mej wieczorem, 2635 N. Sacramento Ave. 3

MEBLE z 6 pokoi na sprzedaż, 3 piece. 3040 N. Drake Ave., pierwsze piętro front. 3

NA SPRZEDAŻ Western Electric maszynę do prania, — jak nowa, aluminjowy wierzch, taniość $15. 5043 Addison ulica. 3

Sprzedaż Norge Lodowni

z wystawy w sklepie, ostatnia przesyłka z fabryki, ostateczne wyprzątnięcie 1932 zapasu, po najniższych cenach. 2665 Milwaukee Ave. 8

NA SPRZEDAŻ 2 sztukowy wypchany garnitur parlorowy, stroller, wysokie krzesło, „kitty car, play yard." Spaulding 5835. — 2227 N. Lowell Ave.

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż, z pokojami, 1619 Damen Ave. 3

GROSERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. 2132 Custer ul. 3

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, musi być sprzedana natychmiast. Telefon Canal 6651. 3

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, papierosów, drobiazgów, przyborów szkolnych i soda fountain, z mieszkaniem 3 pokojowem w tyle, parą ogrzewanie. 1869 N. Oakley Ave. 2

Z POWODU utraty męża chcę sprzedać pierwszorzędną grosernię tanio. 1437 W. 45ta ul. Telefon Yards 3287. 3

BALWIERNIA na sprzedaż pierwszorzędne urządzenie, dobre miejsce, za małą wpłatę. Zgłosić się 914 N. California Ave. 2

NA SPRZEDAŻ lub wynajmę restaurację, dobry interes, miejsce na piwo, z powodu zdrowia i innego interesu. 2408 W. Chicago Ave. 2

NA SPRZEDAŻ balwiernia 2 krzesłowa, z powodu choroby. 1204 N. Hoyne Ave. 2

SPRZEDAM skład cukierków, cygar, lodów, z powodu słabego zdrowia.— 1724 Augusta Blvd. 2

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, blisko szkoły. 2007 Point ul. 2

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia. 4436 W. Archer Ave. 31-2

SKŁAD delikatesów na sprzedaż, naprzeciw szkoły, tanio. 2235 N. Rockwell ulica. 3

ZAPRZESTAJĘ interes, sprzedam skład cukierków, szkolne rzeczy i wszystkie drobiazgi za pół darmo — ładne urządzenie — lub zamienię na dobry automobil. 5844 W. Fullerton Avenue. 3

SPRZEDAM skład cukierków tanio, dobry interes. 3260 N. California Ave. 3

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio z powodu choroby. Tel. Berkshire 4884. 5

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 3 mieszkalne pokoje, nowoczesne urządzenie, soda fountain, tani rent. 902 N. Western Ave. 3

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny i miejsce do czyszczenia trzewików. 1641 W. 18ta ul. 3

NA SPRZEDAŻ lub do wynajęcia parlor piękności, pełnie wyekwipowany. Zgłosić się w balwierni. Otwarte w niedzielę od 8 rano do 5tej. 3825 Acher Ave. 3

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ 120 akrową Wisconsin farmę, częściowo ulepszona, dobra ziemia, zamienię za cottage lub dwu mieszkaniowy. Farma jest bez morgeczu, żadnych agentów. Mr. Gorski, 2008 S. California Ave. 3

TRZY małe dobrze ulepszone farmy, urodzajne, można natychmiast objąć. Żadnej zamiany lub komisowego. Oddam tanio. Przyjdźcie zobaczyć. — Oscar B. Smith, Knox, Indiana. 3

NA SPRZEDAŻ 2 akry blisko North Ave. Cena $500, dobra ziemia, $100 gotówki, $10 miesięcznie. Pokój 524, 29 So. La Salle ulica. 27-1-2-3

DOMY I ZAMIANA

WIELKA taniość na Jadwigowie, dom 2 po 4 sprzedam lub wynajmę. Cena $1,800, gotówki $800 lub najlepsza oferta. 2227 Canton ul. Hemlock 0013. 3

5 POKOJOWY cottage wezmę $350 gotówki za "Deed" albo zamienię na większy. 3317 N. Overhill Ave. 7700 na zachód przy Belmont. Hemlock 0013. 3

BUNGALOW murowany 5 pokojowy na 55tej i Kedzie, garaż 2 automobilowy, oddam „Deed" za $500 lub najlepszą ofertę. Hemlock 0013. 3

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Capital of the Dominion of Newfoundland in N. America.
8—Form of to be
10—At this time
11—Fish eggs
12—Pigpen
13—Interjection
15—Accomplished
17—Soars through the air: floats
19—Worthless leaving
21—Novel
23—Digit of the foot
25—Den
27—Pale
29—Goddess of discord (Gr. myth.)
31—Fondle
33—Compensation
35—Type measures
36—One of the United States (abbr.)
38—Disagrees
41—Hebrew letter
42—It is (poet.)
44—Nothing
45—River island
47—Peruvian chief
49—In law, a thing
51—Torpid
53—Priestly linen vestment
55—Drink little by little
57—Girl (colloq.)
58—Pilot
60—A textile fabric
62—Father (colloq.)
63—A tree
64—Restrain
66—Male sheep
68—That is (abbr.)
69—Absorb

DOWN

1—Scholar-like
2—Preposition
3—Bow
4—One of a pair
5—Correlative of either
6—In what manner?
7—Clean
8—Siamese coins
9—Belonging to me
12—Metric measure
14—A constellation
16—Atmospheric moisture
18—Enemy
20—Gratuity
22—Breakfast cakes
24—Collection
26—Carmine
28—Born
30—Evil spirit
32—Can
34—Epoch
37—Noise
39—A tree
40—Iniquity
43—Waste
46—Drag along
48—Beer
50—Title of respect
52—Chart
54—Cots
56—Fairy
58—Compass point
59—Abyssinian governor
61—Companion
63—Three-toed sloth
65—Note of the scale
67—Mother (colloq.)

Answer to previous puzzle

NOTATKI REPORTERA

List dla pani Rembiszewskiej w naszej redakcji.

Pani Marta Rembiszewska, zamieszkała podobno w mieście Chicago, niechaj się zgłosi osobiście do naszej redakcji (pokój nr. 5) p. nr. 1455 West Division ulica po list z Polski, jaki został nam przesłany. List ten odebrać można przed południem każdego dnia.

* * *

Nie pracuje trzy lata, a mają go jeszcze na liście.

Edward J. Alubowicz, właściciel groserni p. nr. 2021 — 18ty Place, który jak w ubiegłą sobotę podaliśmy według listy szeryfa powiatowego miał tam obecnie pracować, powiadamia nas, że już w biurze tem nie pracuje od dnia 24go grudnia, 1930 roku. Adres podano w raporcie 2039 — 19ta ulica. Pan Alubowicz znalazł się na liście oficjalnej szeryfa Meyeringa w ubiegłą sobotę w artykule p. t. „Nasz Dorobek Polityczny", podany na stronicy redakcyjnej.

* * *

Wójcik odpowiadać będzie za śmierć Cieslara.

Walenty Wójcik, lat 38, zamieszkały p. nr. 10434 Erickson avenue, zwykły robotnik, którego utrzymuje stacja zapomogowa wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych, gdyż oskarżony jest o zabójstwo przez przysięgłych koronera powiatowego. Na inkweście wczoraj Wójcik przyznał się do zabicia Adama Cieslara, lat 47, który mieszkał w jego domu, a stać się to miało podczas kłótni o kradzież dwóch butelek od mleka.

* * *

W sobotę posiedzenie Stow. Drukarzy Polskich.

Donoszą nam, że regularne posiedzenie Stowarzyszenia Drukarzy Polskich odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 3-go czerwca, w dolnej sali Sokolni Gniazda im. W. Świątkiewicza, przy North Ashland avenue i Tell Place, o godzinie 8ej wieczorem.

* * *

Stefan Peska najechał na dziecko.

Anna Caponigro, której rodzice zamieszkują p. nr. 2614 Princeton avenue, wczoraj zmarła z ran, jakich doznała, gdy przed domem p. nr. 2619 Princeton avenue, najechał na nią swoim automobilem Stefan Peska, z p. nr. 2939 West North avenue.

* * *

Bandyci w garażu składu Marshall Field and Co.

Czterech uzbrojonych bandytów wczoraj weszło do garażu składu departamentowego Marshall Field and Co., p. nr. 4351 Ravenswood avenue i tam ustawiło aż 54ch pracowników pod ścianą. Od pięćdziesięciu szoferów bandyci zabrali $1,000 poczem szybko w swoim automobilu odjechali.

* * *

Kaucja przepadła; sędzia kazał Kinga aresztować.

Sędzia Gutknecht w sądzie dla chłopców wczoraj kazał skonfiskować kaucję w sumie $400, jaką złożono za Ludwika Kinga, lat 22, z p. nr. 949 Wilson avenue, którego aresztowano za nielegalną sprzedaż biletów wystawowych. Przepadła więc owa suma $400, którą poręczyciel złożył niby gwarancję, że King będzie w sądzie na zawołanie; sędzia wydał rozkaz odszukania i ponownego aresztowania Kinga.

* * *

Kolektował, aby potem wszystkie pieniądze oddać rabusiom.

Józef Aamont, z p. nr. 9243 Champlain avenue, kolektor i agent budynku apartamentowego p. nr. 1906 Morse avenue i Owens Jenkins, manażer tego budynku, wczoraj powiązani zostali jak barany w biurze swojem przez dwóch rabusiów, którzy następnie skradli $200 z kieszeni Aamonta, a $20 musiał rabusiom wydać Jenkins.

* * *

Dnia 7go i 8go czerwca popisy w szkole J. Sterling Morton High.

Donosi nam Rada szkolna miasteczka Cicero, że tegoroczne popisy studentów i studentek szkół w Cicero odbędą we środę i czwartek, dnia 7go i 8-go czerwca, w sali szkoły wyższej J. Sterling Morton High, o godzinie 7:45 wieczorem. Prezesem Rady szkolnej jest p. F. J. Petru.

* * *

Stanowa Komisja Handlowa proszona będzie o zniżkę kosztu przejazdu.

W przyszły czwartek, dnia 8go czerwca sędzia federalny Wilkerson przesłucha tych, którzy interesowani są sprawą wniesienia przed Stanową Komisję Handlową petycji, aby Komisja ta zmusiła spółkę tramwajową Chicago Surface Lines do obniżenia ceny za przejazd. Spółka ta od pewnego czasu znajduje się w rękach przejemcy federalnego.

* * *

Burmistrz radzi wybrać kandydatów za odwołaniem 18tej poprawki.

Jako zwykły obywatel a nie burmistrz miasta Chicago, Kelly, wczoraj radził, aby wszyscy dobrze myślący mieszkańcy głosowali w przyszły poniedziałek, dnia 5go czerwca, tylko na takich kandydatów, którym zawierzyć można iż głosować będą solidnie za odwołaniem 18 poprawki, na stanowej konwencji. O tem trzeba pamiętać przy wyborze delegatów.

* * *

Gangster posiedzi rok w kozie miejskiej.

Sam Hunt, gangster chicagoski wczoraj skazany był przez sędziego Józefa A. Grabera, w sądzie kryminalnym na rok więzienia miejskiego za noszenie rewolwera. Po odsiedzeniu kary więziennej Hunt będzie musiał zapłacić $300 kary.

* * *

Uciekł z domu aby widzieć wystawę, wystawy nie widział i wraca do domu.

Jack Johnson, lat 13, 700 mil przebył pieszo i w automobilach z Malvern, Ark., do Chicago, aby tu oglądać wystawę światową. Wczoraj przyłapano go przy bramie i zabrano do Domu dla Opuszczonych, p. nr. 5050 Vincennes avenue, poczem policja prosiła rodziców telegraficznie o przysłanie pieniędzy na powrót syna uciekiniera. Uciekł z domu na wystawę szedł pieszo i jechał czasami, stanął na miejscu, ale wystawy nie zobaczył, gdyż wpadł w ręce policji. A co na to powie tatuś, gdy synek wróci do domu, to aż strach pomyśleć...

* * *

Okręt „Success" znów można oglądać na rzece.

Stary okręt więzienny „Success" wczoraj wrócił do Chicago i można go znów oglądać na rzece przy moście na Clark ulicy. Okręt ten pozostanie w Chicago na czas wystawy światowej. Okręt ten jest 143 lata stary, zbudowano go w roku 1790, a używano przeszło 50 lat do transportowania więźniów z Anglji do Australji. Goście będą mogli oglądać nie tylko stare jeszcze cele więzienne, ale także narzędzia przy pomocy których torturowano więźniów.

* * *

Skolektowano poraz drugi przeszło $1,000,000.

Poraz drugi od czasu jak sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki i kasjer powiatowy Józef B. McDonough według nowego prawa Skardy ścigają tych wszystkich, którzy zalegają z opłatą podatków realnościowych wczoraj skolektowano przeszło $1,000,000. W biurze kasjera skolektowano $1,099,000, a w sądzie powiatowym około $75,000.

NA POCZCIE.

— Czy jest list poste restante pod cyfrą G 100.

— Nie, jest tylko list „G. G. G. 100".

— To dla mnie, bo nadawca trochę się jąka.

Z WOJCIECHOWA

Osada No. 47 Z. P. R. K., święcić będzie 60 letni jubileusz Zjednoczenia P. R. K., przez urządzenie Akademji żałobnej i uczestniczenie na solennej Mszy św. w niedzielę, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano. Wszystkie towarzystwa należące do Osady No. 47 Z, P. R. K., proszone są stawić się in gremjo na nabożeństwo ze swymi sztandarami. Nie powinno braknąć żadnego Zjednoczeńca na tem nabożeństwie. Urzędnicy towarzystw proszeni są o zawiadomienie swych chorążych, członków i wszystkich urzędników o przybycie na to nabożeństwo. Akademja żałobna odbędzie się po południu, o godzinie 4tej, po Nieszporach w sali parafjalnej. Komitet zabaw i obchodów przygotowuje piękny program i zaprasza wszystkich parafjan o przybycie.

*

Wszyscy członkowie poszczególnych komitetów, którzy wzięli bilety na sprzedaż a takowych nie sprzedali na Wystawę Światową, proszeni są je zwrócić lub za nie zapłacić sekr. komitetu Tygodnia Gościnności, p. nr. 1642 W. 21 Place, do niedzieli 4go czerwca.

*

Tow. Polek św. Apolonji No. 123 Z. P. R. K., będzie miało regularne miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 2go czerwca w sali zwykłych posiedzeń, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

*

P. Witold Prusinowski, organista przy parafji św. Wojciecha jest chory od kilku tygodni i znajduje się pod opieką dra. Longina Tabeńskiego. Pan Prusinowski powraca powoli do zdrowia.

*

Panna Zofja Piecuch, córka pp. Franciszka i Karoliny Zellak poprzednio zamieszkujących na Wojciechowie a obecnie na Romanowie, wyjechała na dwu tygodniowe wakacje w odwiedziny do krewnych i znajomych w Filadelphia, Pa.

*

Wieczorek Bractwa Dziewic Różańca św. czyli „Penny Social", który się miał odbyć w niedzielę, dnia 28go maja, b. r., odłożony jest do dnia 29go października. Wszystkie członkinie które jeszcze nie przyniosły swych podarunków proszone są to uczynić jak najwcześniej i doręczyć je prezesce, p. Zofji Stelmachowskiej, czy to do jej mieszkania lub też na posiedzenie bractwa.

*

Tow. św. Stanisława B. i M., No. 47 Z. P. R. K., będzie miało swoje półroczne posiedzenie w sobotę o godzinie 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

Co Słychać na Polonji.

Państwo Paweł i Wiktorja Zygowicz, mieszkający p. nr. 2914 No. Springfield avenue, obchodzili wczoraj trzydziestolecie swego szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Rocznicę tę uczcili Mszą św. w kościele św. Jacka, na której podziękowali Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze. Przyjaciele i znajomi składali im z tej okazji gratulacje doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego.

*

Wiązanka Pań Żołnierza Polskiego, wyraża wszystkim tym którzy przyczynili się do powodzenia ich zabawy cygańskiej szczere uznanie. Skorzystają z tego ci o których zapominać nam nie wolno.

*

Wiec Legjonu Pułaskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 4go czerwca, w kwaterze Pierwszej Dywizji, p. nr. 1418 Emma ul., o godzinie 1:30 po południu, na który proszeni są członkowie Okręgu Pierwszego o przybycie.

*

Jutro, w sobotę, dnia 3 czerwca w sali restauracyjnej p. Lenarda, p. nr. 1166 Milwaukee ave., odbędzie się przyjęcie dla p. L. T. Walkowicza, urządzone staraniem Legjonu Pań nr. 1. Komitet składający się z energicznych członkiń tego oddziału zapowiada interesujący program, którego początek nastąpi o godzinie 8mej wieczorem.

*

Członkowie klubu Parafji Odporyszów wybierają się na piknik w niedzielę, dnia 11-go czerwca, do ogrodu Silver Leaf Tavern, naprzeciwko głównej bramy cmentarza św. Wojciecha. Będą niespodzianki, wyścigi oraz inne atrakcje dla starszych, dzieci i młodzieży.

*

Donosi nam p. Albert Maziarka z Brighton Park, że bank p. n. „Midland State Bank," przy Archer i So. Sacramento ave., wypłaca dywidendę 32 procent swym depozytarjuszom. Zgłaszać się można od 9ej rano do 3ej po południu.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ.

Po lśniącej łysinie pewnego młodziana spacerują dwie muchy.

— Mój Boże — mówi jedna do drugiej — nie tak to dawne czasy, kiedy na tem miejscu była jeszcze tylko wąziutka ścieżka!

Z FIDELISOWA.

W niedzielę, dnia 4go czerwca, parafja św. Fidelisa, której proboszczem jest X. Jan Zeleziński, urządza „Wesele Wiejskie" na sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta bulwarze, począwszy o godzinie 4ej po południu. Pan młody Józef Panek i panna młoda pani Antonina Panfil zapraszają całą parafję i przyjaciół fidelisowskich, których obiecują dowolnie ubawić. Komitet zabawy na czele którego stoi X. Stanisław Ozmina, dokłada wszelkich starań, ażeby wesele udało się jak najpomyślniej.

*

W niedzielę, o godzinie 2ej po południu, rozpocznie się parada orszaku weselnego po całej dzielnicy. Bilety na wesele nabyć można od marszałków kościelnych w niedzielę rano.

DZISIAJ PROGRAM GODZINY RITTERA.

Dzisiaj, o godz. 8:30 wieczorem, ze stacji WCFL będzie nadawany program Godziny Radjowej Rittera. Na program złożą się występy solowe wokalne i muzyczne. Orkiestra pod kierownictwem p. A. Bonczkowskiego wykona szereg pięknych oberków, mazurków i krakowiaków. A więc nie zapominajcie słuchać dzisiaj pięknego programu Godziny Rittera.